

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 22, z 2-krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalno 8 zł. 30 ct.

miesięcznie 10 . . . . . 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: . . . . . 2 . . . . .

Różniennych dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

**OGŁOSZENIA:**  
Za 1 wiersz pentowy albo jego miejsce 10 ct.,  
nadstawione wiersz garmondowy 40 ct., mało  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 . . . . . 4 . . . . .  
oba wydania razem 4 . . . . . 8 . . . . .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

## Dymisya Banffy'ego.

Jeden z najciekawszych epizodów współczesnej historii parlamentarnej zakończył się w sposób, który ma wszelkie pozory obalenia zasady rządów większości.

Bar. Banffy podał się do dymisji — i nie ulega wątpliwości, że dymisya zostanie przez Koronę przyjęta. Aż do zamianowania nowego gabinetu, dotychczasowi ministrowie prowadzić będą tymczasowo sprawy rządowe.

Fakt, że pod naciskiem mniejszości, liczebnie bardzo słabej, ustępuje rząd, mający niewątpliwie zaufanie znacznej większości parlamentu i niezachwiane zaufanie Korony — jest tak wyjątkowy, że nie umiemy sobie przypomnieć podobnego w historii innych państw. Padły już ministerstwa, które jeszcze w przeddzień dymisji miały w parlamencie większość, a skutkiem jakiejś nieprzewidzianej kombinacji stronnictw przy ważniejszym, dla rządu zasadniczym głosowaniu, ujrzały się nagle opuszczonymi przez pewną część swoich przyjaciół i nie uzyskawszy większości, musiały ustąpić. Działo się to niejednokrotnie we Francji — a narażony jest na to każdy rząd, który ma za sobą w parlamencie większość niejednorodną, koalicję różnych stronnictw. Tego wypadku tu nie było. Większość, o którą się bar. Banffy opierał, nie jest koalicją stronnictw — ona jest jednym, zupełnie jednolitem stronnictwem, które już od 30 lat ster spraw węgierskich trzyma w swej dłoni.

Upadały także ministerstwa, które wprowadziły w parlamencie taką większość, o jakiej mowa — i nie z niej nie uroniły, ale musiały ustąpić z powodu utraty zaufania korony. Tak było z gabinetem Weckerlego, jednym z najdzielniejszych, jakie Węgry miały od r. 1867. Był on w posiadaniu pełnego zaufania liberalnej, zwartej większości Sejmu węgierskiego — a jednak ustąpić musiał, gdy Weckerle przestał być mężem zaufania Korony. Ustawy kościelne przeszły i zostały sankcyonowane, ale paść musiał ofiarą gabinet, podminowany przeciwnymi prądami u dworu. W obecnej chwili i taki wypadek nie zaszedł. Rząd ustępuje, pomimo że zaufanie Korony do ostatniej chwili posiadał.

Ustępuje więc jedynie pod naciskiem opozycyi. Koalicya stronnictw opozycyjnych, która żadną zasadą wspólną, żadnym wspólnym programem związana nie jest, odniosła zwycięstwo zupełnie wyjątkowe. Nietylko bowiem obaliła nienawistny sobie rząd, ale uzyskała to, nie wydając z rąk żadnego atuta, żadnej broni ze swego arsenału opozycyjnego — tak, że i z nowym rządem mogłaby zaraz z miejsca walkę rozpocząć.

W czasie rokowań kompromisowych między rządem a opozycją, obiecano jej, że bar. Banffy ustąpi, że przyszy rząd zapewni jej przeprowadzenie ustawy, która by sprawy wyborcze oddała pod orzecznictwo najw. trybunału, tak zwanej królewskiej kuryi. Nawzajem żądano, by opozycya nie przeszkadzała

uchwaleniu prowizoryów i absolutoryów, jeszcze dla rządu Banffy'ego i zgodziła się na takie zmiany regulaminu Izby, któreby na przyszłość uniemożliwiły obstrukcyę. Opozycya na te warunki nie przystała. Gdy jednak w ciągu tych rokowań okazało się, że opozycya skłonna by była przyjąć warunki, lecz tylko wobec innego rządu, gdy ze względu na stan niezgodny z konstytucją, jaki panuje w Węgrzech już od 1 stycznia, i ze względu na konieczność załatwienia sprawy ugodowej, bezwarunkowo do porozumienia dążyć się musi, przeto Banffy ustąpił, ażeby wraz z osobą swoją usunąć główną przeszkodę kompromisu.

Czy cel zostanie osiągnięty? Zależy to w tej chwili głównie od stopnia poczucia konstytucyjnego ze strony opozycyi. Te środki prowadzenia obstrukcyi, którymi opozycya dotychczas walczyła, ma ona nieuszczupione w ręku. Regulamin węgierskiego Sejmu, dający możność udaremnienia wszelkiej uchwały, nie został zmieniony — opozycya, jeżeli jej się nowy rząd podobać nie będzie, może dalej tą drogą kroczyć, udaremniać ugodę z Austrią, a nowy rząd od razu wprowadzić w tę bardzo trudną sytuację, iż będzie musiał dalej bezprawnie pobierać podatki i bezprawnie czynić nieuchwalone przez parlament wydatki. Ale chyba ani partya narodowa Apponyi'ego ani stronnictwo niepodległości pod wodzą Kossuta, nie będą tak zaślepione, ażeby nie zrozumiały, że w ten sposób kopią grób węgierskiemu konstytucjonalizmowi. Zadowolnić się powinna opozycya tem, iż wbrew większości potrafiła obalić ministerstwo. Większość zaś nie powinna robić trudności przy szczegółach dalszych rokowań kompromisowych, bo i ona rozchwiała się może, gdyby zawikłanie zwiększało się dalej i gdyby wina tego, części i na większość także spadała.

Bo upadek gabinetu Banffy'ego mieści w sobie bardzo ważną naukę dla wszelkich większości i rządów. Nic słusniejszego nad to, że stronnictwo, przekonane o prawdziwości swych zasad i o praktycznej dla kraju doniosłości swego programu, stara się zachować i utrwalić swoje stanowisko a jeżeli jest większością, trwale utrzymać się przy rządzie. To jest jego prawem i jego obowiązkiem. Ale bezwzględność w postępowaniu na tej drodze, nieprzebieganie w środkach zwalczania przeciwnika, staje się nadużyciem większości i powoduje upadek. Takie zaś nadużycie zasady konstytucyjnych rządów większości popełnił bar. Banffy wraz ze swoim stronnictwem dwukrotnie — pomijając mniej jaskrawe wypadki:

Po raz pierwszy przy ostatnich wyborach do Sejmu, kiedy zwycięstwo, odniesione przez rząd i większość było tak świetne, że aż zanadto świetne. To, co się przy tych wyborach działo — te gwałty, te przekupstwa, te bezprawia i podejścia, to było wprost straszne — a działo się już tylko w tym celu, żeby pewne zwycięstwo uczynić świetniejszym, przeciwnika nietylko złamać ale i upoko-

żyć. Więc zebrała się taka miara oburzenia i nienawiści u tak upokorzonego przeciwnika, że wybuchnąc to musiało i przy nadarzonej sposobności wywołać odwet taką samą bezwzględnością nacechowaną.

A drugim takim nadużyciem zasady większości było uchwalenie w stronnictwie liberalnym wniosku Tiszy, dającego rządowi już z góry absolutoryum za stan, niezgodny z konstytucją, gdyby on od 1-go stycznia b. r. nastąpił. Uchwalenie i podpisanie tego wniosku przez stronnictwo rządowe — miało zastąpić uchwałę parlamentu. Tutaj i rząd i większość zeszyły ze swego konstytucyjnego i liberalnego stanowiska, uchwały partyi postawiły w miejsce uchwały reprezentacyjnej kraju, otwarły wrota zamachowi stanu, spychały mniejszość na stanowisko czynnika, który nawet głosu nie ma. To był błąd wielki — który zemścił się zaraz secesją poważnego grona posłów ze stronnictwa radykalnego.

Nie ma upadku bez winy. Nadużycie większości i sity było moralną winą i politycznym błędem bar. Banffy'ego. Upadek jego jest, ściśle biorąc, niezgodny z konstytucyjną zasadą rządów większości — ale przyczynić on się powinien do wzmocnienia tej zasady przez to, że zostawia po sobie przestrożę przed jej nadużyciem.

## Ze Śląska.

Cieszyn, 17 lutego.

(Demonstracje niemieckie przeciw zarządzeniom językowym. — Powołanie posła Wolfa do Bielska i ucieczka dr. Haasego do Meranu. — Sejm śląski i pogroźki niemieckie. — Konfiskata „Silesii“).

Wydane dla Śląska zarządzenia językowe wywołały w obozie niemieckim wielką wrzawę, która w istocie rzeczy nie ma uzasadnienia, lecz stoi w związku z ogólną sytuacją polityczną. Niemcy nasi halasują, protestują i demonstrowają nie tyle przeciw zarządzeniom językowym, które dla nas w gruncie rzeczy nieznaczny stanowią nabytek, bo ograniczony brakiem polskich sił urzędniczych, ile przeciw polityce rządu wogóle, od którego się znaczniejszych ustępstw w zakresie szkolnictwa dla żywiołu polskiego na Śląsku obawiają.

Pierwsze zgromadzenie protestowe odbyło się minionego tygodnia w Bielsku. Przemawiali fabrykant Josephy i poseł sejmowy adwokat dr. Türk. Uchwalona rezolucya potępia politykę rządu i wzywa do oporu przeciw zarządzeniom językowym. Na zgromadzenie to zaproszono pierwotnie także wielkiego obstrukcyonistę Wolfa, o czem, gdy się bielski poseł do Sejmu i Rady państwa, dr. Haase, dowiedział, wyjechał natychmiast „dla poratowania zdrowia“ do Meranu i kazał aranżerom oznajmić, że jeśli Wolf będzie w Bielsku przemawiać, on — dr. Haase — złoży bezzwłocznie swoje mandaty. Ponieważ zaś dr. Haase ma w Bielsku wielki zastęp zwolenników, więc ci uprosili Wolfa, aby się do Biel-

wstrzymywała go przed wymówieniem przychylnego słowa, a z drugiej strony sama myśl możności uzyskania funduszy stałych, na prowadzenie sprawy, olśniewała go! Wszystkie prawie „zuchwałe“ projekta, które snuły się w jego zgorączkowanej głowie, mogły się urzeczywistnić... jakiś tryumf, gdyby wy dawnictwo dorywcze zmienić na stałe, peryodyczne, uporządkowane... jakie upokorzenie dla tych, którzy sądzili, że razem ze śmiercią Grzegorzewskiego, działalność partyi ustanie...

Wszystko to z szybkością błyskawicy skrzyżowało się w umyśle Leona, lecz usta jego mimowoli wyszeptaly:

— Daj mi pan czas do namysłu...

Pulkownik wlot zrozumiał, że tę duszę opłonywała chęć rozszerzenia horyzontów działalności. Ten chłopak, stojący przed nim, z gorączkowymi wypiekami na twarzy, to nie był Grzegorzewski, pracujący na swoim zagonie i zadowolniający się skromnymi środkami. To była wielka ambicya i ta przebijała się mimo wszystko w zmieszanych źrenicach chłopca.

I pulkownik zaczął gwałtownie nacierać.

— Ale dlaczego? Po co się namyślać? Ja gotów jestem natychmiast...

Był jednak tyle subtelny, że nie sięgnął po pugilares, czując, że ten trywialny giost może zuiweczyć wszystko.

Z czoła Leona zaczęły spływać krople potu. Potrząsnął jednak głową, jakby chcąc powrócić do równowagi i pewniejszym już głosem odparł:

Wszelkie prawa zastrzeżone.

86

## ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

— Jako? — obruszył się Leon — pan pulkownik krytykuje działalność mego poprzednika?

— Co znowu! zaprotestował gorąco pulkownik. Co znowu... tu chodzi tylko o stronę czysto materialną. Jakież mogło być wasze działanie, skoro nie mieliście żadnych funduszy. Prawda?

— Zapewne!

— A no widzisz... Grzegorzewski był genialnym, ale co do administracyjnej strony darujcie... nie nie zrobił dla sprawy.

— Oddawał jej wszystko, co posiadał.

— To nie nie jest. To zero. Ażeby partya była rzeczywiście potęgą imponującą innym i mogącą rozporządzać wszystkimi możliwymi środkami a przez to samo największą w kraju potęgą, powinna nie liczyć się z groszem... Wiercie mnie starem! Grzegorzewski nie chciał mnie słuchać, a tyle razy ofiarowałem mu swą pomoc. Ale on miał jakieś do mnie uprzedzenie i bardzo mnie to bolało!...

Leonowi przykro się zrobiło, gdy spojrział na zasmuconą twarz starca, który teraz usiadł na pobliskim krzeselku i wsparł się na łasce, w ziemię natrzył.

— Być może, iż Grzegorzewski niesprawiedliwie z panem postępował — wyrzekł gorąco — ale on był nerwowy i bał się skrupować jakimiś zobowiązaniami, aby mu potem ten ktoś swej woli nie narzucał.

— Ależ ja byłbym tego nigdy nie czynił. Proszę mi wierzyć — nigdy! — Bylbym tylko dyskretnie złożył jakąś sumę i potem cofnął się na cień. Co najwyżej — poprosiłbym o kilka egzemplarzy waszych dzieł, jeżelibyście takowe wydali. Ale... jedno! Musielibyście mi dawać najpierwszy egzemplarz, a nawet korektę — pierwszej, nimby się w świat rozeszło...

I z miną dzieciinniałego starca dodał.

— Mnie to sprawiałoby wielką rozkosz, że ja pierwszy mam w ręku waszą pracę choć niestety jej czytać nie mogę. Ale kto wie... zacząłbym się uczyć, może i ja mógłbym z wami pisać... Ho! ho!

Śmiał się dobrodusznie i Leon uśmiechnął się także już cały podbity przez tego dobrego człowieka, który tak gorąco się ku nim garnął i tak zdawał się rozumieć duszę polskiego narodu.

— Ja tu... zaczął znowu pulkownik — przychodzę do ciebie, moje dziecko, jako do nowego przewodnika partyi i oto... ponawiam moją prośbę. Oznaczenie sami sumę potrzebną wam na interesu sprawy — a ja regularnie takową na ręce twoje ją złożę... Nie odpychajcie ofiary starca, który stoi nad grobem! Proszę was o to!

Wyciągnął błagalnie ku Leonowi rękę i Leon stał zmieszany, nie wiedząc, co zrobić z tą ręką, która tak przyjaźnie ku niemu się zwracała. Pewna subordynacya jeszcze przed zmariym Grzegorzewskim

ska nie trudził. Zgromadzenie odbyło się tedy bez Wolfa, ale dr. Haase jest widocznie zagniewany, że bez jego wiedzy i woli demonstrację urządzono. On nie przysłał na zgromadzenie ani usprawiedliwienia swej nieobecności, ani zwyczajnego w takich razach pozdrowienia.

Dnia 26 b. m. odbędzie się z okazji zarządzeń językowych, wielki wiec niemiecki w Opawie, w którym wezmą udział wszyscy słascy posłowie niemieccy, a którego porządek dzienny podaliście onegdaj w telegramach. Na wiec ten zaproszony został także dr. Lecher, który zapewne mówić będzie o ugodzie węgierskiej.

Ponieważ Sejm śląski dotąd zwołany nie został, a posłowie niemieccy tegoż Sejmu zagrozili wielką akcją parlamentarną przeciw zarządzeniom językowym, a nawet abstynencyą, przeto powstało tu i ówdzie mniemanie, że rząd uląkł się tych pogroźek i dlatego Sejm nie zwołał. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Oto marszałek krajowy hr. Larisch-Mönnich, poluje obecnie w Anglii na lisy, a rząd nie chce mu przerywać tej rozrywki. Ponieważ zaś Sejm śląski, od kilku lat prócz załatwienia bardzo uproszczonego budżetu, nic nie ma do czynienia i tylko drobiazgowymi petycjami się zajmuje, przeto niczego nie zaniedba, jeśli się kiedykolwiek później zbierze. Abstynencya — ucieczka większości przed mniejszością — byłaby śmiesznością, a gromów, jakimi posłowie niemieccy grożą, nikt się nie ulęknie.

Mizerne rezultaty wydała też niemiecka kampania dziennikarska przeciw zarządzeniom językowym. Tutejsza *Silesia* została minionej niedzieli skonfiskowaną za artykuł, uderzający na sędziów czeskich, którzy się agitacją polityczną zajmują i którzy zarządzenia językowe spowodowali. Burmistrz tutejszy i poseł do Rady państwa, dr. Demei, wniósł przeciw tej konfiskacie telegraficzne zażalenie do ministra sprawiedliwości, w którym równocześnie oskarżył tutejszego prokuratora, że polskich pism nie konfiskuje. Szlachetny ten czyn znalazł bardzo należyte ocenienie we wiedeńskiej *Arbeiter Ztg.*

## Don Carlos w procesie z córką.

Jak wiadomo córka pretendenta do tronu hiszpańskiego, don Carlosa, księżniczka Elwira została przez ojca wydziedziczoną za to, iż dopuściła się zbrodni megalomanii przez poślubienie męża, w którego żyłach nie płynie ani jedna kropla krwi błękitnej. Ponieważ mąż ów nie może zapewnić donnie Elwirze przyzwoitego utrzymania, wytoczyła ona ojcowi proces o należną jej z tytułu prawa cząstkę posagu.

Sprawę tę, jak donoszą, rozstrzygnie trybunał sądowy w Lucca prawdopodobnie w ciągu marca br.

Donna Elwira żąda przedewszystkiem, ażeby nadano jej prawo używania czwartej części posagu zdeponowanego obecnie w urzędzie marszałka dworu we Wiedniu, a przynoszącego w procentach 20.000 lirów rocznie. Czwarta część kapitału jest bez wątpienia ze stanowiska ustaw własnością księżnej Elwiry.

Tego też Don Carlos nie kwestyonuje, przeczy natomiast, jakoby nie on, ale jego córka miała prawo używania kapitału.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, siostry i brat donny Elwiry nie podzielając zaciętości ojca, nie mają przeciw spełnieniu jej żądań. Tylko znana mieszkankom Lwowa z pobytu w naszym mieście, arcyksiężna Bianca, małżonka arcyksięcia Leopolda Salwatora, utrzymuje, że sądy włoskie nie są w tej sprawie kompetentne i że donnie Elwirze w żadnym razie nie należy się czwarta, je-no piąta część renty posagowej.

Powtórnie, żąda oskarżycielka od ojca, jako opie-

— Przedewszystkiem muszę się naradzić... uprzedzić...

Pułkownik przybrał minę zrezygnowaną.

— Jak chcesz! — wyrzekł, powstając — muszę cię jednak uprzedzić, że zasięgając rad i pozwolenia partji, od razu abdykujesz ze swego stanowiska...

— Jakto?

— Naturalnie. Nominalnie będziesz przywódcą, ale faktycznie... Skoro raz się ich w czemś poradzisz, zechcą, ażebyś zawsze swe postanowienia poddawał ich decyzjom. — To cię zgubi i odbierze najzupełniej wagę w ich oczach. Jeśli chcesz rzeczywiście stać u władzy, to postępuj tak, jak Grzegorzewski. Bądź arbitralny, despotyczny. On nikomu nie zdawał rachunku ze swych czynności. Robił, co chciał. I ty masz to samo prawo. Nie wyzuwaj się go dobrowolnie!

I przybierając znów ton dobroduszny, przyjacielski, zaczął gorąco się żegnać z Leonem.

— Do widzenia, młodzieńcze! — pozwól, mi... niech się tobie przypatrzę. Przypominasz mi... mego siostrzeńca, który umarł młodo na południu Francji. Był tak samo, jak ty, młody, szlachetny, piękny i zapalczywy! Może dlatego ja czuję taką wielką dla ciebie sympatię.

I będąc już na progu, dodał:

— A pamiętaj mój adres — Passy, ulica Reneleigh, nr. 32. — Będę czekał na twą odpowiedź.

kuna, by wyrachował się z zarządu jej majątkiem za cały czas małoletności, nie dwuznacznie wyrażając podejrzenie, że znaczna część jej osobistego majątku uległa roztrwonieniu. Co do tego punktu żądań córki, oświadczył don Carlos, iż z chęcią przedłoży rachunki, nie ma bowiem sobie pod tym względem nie do zarzucenia, a obowiązek wyliczenia się, jako opiekun w zupełności uznaje.

Proces Don Carlosa budzi już dzisiaj powszechne zainteresowanie ze względu na zawikłane w nim osoby. Proces ten odsłoni wiele nieznanych szczegółów z prywatnego życia hiszpańskiego pretendenta.

Wynik procesu nie da się przewidzieć, trudno też osądzić, po czyjej stronie słuszność moralna.

Jest zresztą w toku inny jeszcze proces donny Elwiry, mianowicie przeciw jej bratu. Do księżniczki należała także czwarta część położonej w Biareggio willi, która jest własnością rodziny Bourbonów.

Własność tę odstąpili wszyscy współposiadacze arcyksiężnie Bianca. Meble i dzieła sztuki losem rozdzielono między rodzeństwo.

Owoż do przypadającej na donnę Elwirę części należy płótno Bonnata, przedstawiające don Carlosa jako naczelnego wodza karlistów w ostatniej bitwie, którą stoczył w obronie praw swych. To płótno oddał syn don Carlosa księciu Don Jaime bez przyzwolenia donny Elwiry.

Gdy księżniczka domagała się zwrotu obrazu, don Jaime przyrzekł jej też pisemnie, że obraz zwróci, jednakże przyrzeczenia nie dotrzymał.

Rewindykacja tedy obrazu, ocenionego na 30.000 lirów, będzie przedmiotem nowego procesu. Na razie dzieło Bonnata znajduje się w Wenecji, gdzie zdejmują z niego kopię.

O donnie Elwirze piszą, że czuje się ona zresztą zupełnie zadowoloną ze swego losu i już przywykła do skromnego mieszczańskiego życia.

Jej małżonek, malarz Folchi, ochłonawszy po burzach, na które naraziło go poślubienie donny Elwiry, wziął się znowu z całym zapalem do pracy i wystawi niebawem w Rzymie kilka nowych swych płócien.

## Prezydent Loubet.

Wybór prezydenta poszedł gładko — ku niemałemu zdziwieniu wszystkich zdala stojących, a ku zadowoleniu wielkiemu wszystkich tych, którzy Francji dobrze życzą i pragną, aby unikła zaburzeń wewnętrznych. Kandydatów poważnych było kilku. Oprócz Loubeta i Méline'a — podawały dzienniki jeszcze Dupuya, Brissona, Freycineta, a niektóre wymieniały nawet kandydatów z pomiędzy generałów. Można było przypuszczać, że wybór przeciągnie się długo, że głosowań będzie kilka, że zawzięta będzie walka między stronnictwami, upierającymi się przy swoich kandydatach. Przewlekłe, kilka razy powtarzające się głosowanie, podniecając namiętności między głosującymi — mogło wzbudzić namiętności u mieszkańców nie tylko w Wersalu, ale i w bliskim Paryżu, gdzie w lot z niecierpliwością dowładowano się, co się dzieje w Wersalu.

Wzburzenia umysłów — a co zatem idzie — demonstracyj i zaburzeń ulicznych można było się obawiać dlatego, że dzienniki z piątku i soboty, popierając i zalecając swego kandydata, nie omieszczały potępiać kandydata partji przeciwnej — i podżegać namiętności stronnice.

Zapobiegł temu przedewszystkiem Dupuy, gdy usunął swoją kandydaturę; za nim poszli inni, poważniejsi, o mniej poważnych, niemających żadnej nadziei powodzenia przestano mówić. Pozostali tylko

Wyszedł i Leon pozostał sam z wielką pokusą, która go porwała, jak wiedźma w swe szpony.

Gdy wieczorem dnia tego Leon pojawił się na Glacjerce, Mazia przeraziła się zmianą, jaka zaszła w jego twarzy. Wewnętrzna walka, którą z sobą toczył, strawiła go w kilka godzin i spaliła prawie.

Mazia sadszyła, że jest to wyczerpanie i łagodnie, po siostrzanemu upominała go, aby był trochę więcej dbałym o swe zdrowie.

On nie słuchał jej prawie, ciągle zajęty jedną myślą i trzymając jeszcze w ręku czapkę, rzucił się na krzesło chmurny i zasapiony.

Mazia, która dnia tego była w szczególności smutnym usposobieniu, starała się pokonać swe zgnębienie i wywołać trochę ożywienia na twarzy Leona.

Nagle — on podniósł się i zaczął gorączkowo chodzić po pokoju. Bezwiednie przybierał teraz chód Grzegorzewskiego.

Snać i Mazię to uderzyło, bo zamilkła i stała patrzeć, jak Leon chodził tam i z powrotem po ciasnej przestrzeni, a głęboka bruzda przecięła jej czoło.

Nagle Leon stanął i odezwał się z wielką energią w głosie:

— Zdaje się, iż znajdę potrzebne fundusze na prowadzenie wydawnictwa!

dwaj: Loubet i Méline. Gdy tak sprawa stała, nie było wątpliwości, kto zwycięży. Loubet należał bowiem do stronnictwa postępowego, Méline zaś jest konserwatysta. Pierwszy z nich jest szczerym republikaninem, drugi jest podejrzany o sprzyjanie monarchizmowi.

Głosowało razem 817 członków. Na Loubeta padło 483, na Méline'a 270, na Cavaignaca 50, reszta na Dupuy'a i innych.

Z wyniku głosowania można urobić sobie wyobrażenie o sile tych dwu prądów. Za postępowem oświadczyło się 483 głosów, za konserwatyzmem, a raczej za reakcją 270 i 50. W grupie pierwszej są oczywiście najskrajniejsi radykałi, socjaliści i tacy, którzy pragną gwałtownego przewrotu ustroju społecznego, — w grupie drugiej są tacy, którzy się godzą z republikańską formą rządu z konieczności, ale są i tacy, którzy dotąd upatrują zbawienie Francji w powrocie do rządów monarchicznych i nie zawahaliby się użyć zamachu stanu i krwi rozlewu, aby republikę obalić.

Że republikańska forma rządu we Francji ma wielu nieprzyjaciół, to wiadomo. Że się knują przygotowania, aby republikę obalić, to pokazuje się z wyrażenia Loubeta, który program swego działania, w razie wyboru swego na prezydenta republiki, skreślił krótko, jako obronę republiki. Takie określenie jest znamiennem scharakteryzowaniem obecnej sytuacji we Francji.

Czy wybór Loubeta na prezydenta republiki wywrze jakiś wpływ na tok spraw zagranicznych? Zdaje się, że nie wywrze żadnego. Przymierze Francji z Rosją pozostanie, jakim było, a stosunek do Anglii zależeć będzie od dalszego przebiegu układów. Jak dotąd, tak i na przyszłość Francya unikać będzie, bo unikać musi wszystkiego, co mogło doprowadzić do wojny, bo mimo przymierza z Rosją nie może spodziewać się żadnej militarnej pomocy. Stosunek z Niemcami utrzyma się także co najmniej w stanie dotychczasowym — bez drażnienia i wyzywiania, a może stanie się obopólnie przychylniejszym.

Loubet za cel swej pracy na nowem stanowisku wziął sobie dążenie do pogodzenia poważniejszych partji republikańskich. Może mu się uda ten cel osiągnąć.

\* \* \*

Nowy prezydent francuskiej republiki, Emil Loubet, zawdzięcza swój wybór jednej wielkiej zasłudze, temu przedewszystkiem, że nie mieszał się do sprawy Dreyfusa.

Nigdy też oficjalnie swego poglądu na tę sprawę nie wyraził. Nawet nie mógł tego uczynić, przysiadając w senacie właśnie wówczas, kiedy sprawa najbardziej rozogniała umysły, a nie będąc ministrem wówczas, kiedy wylała się dopiero. Jako człowiek sprawiedliwy, nie aprobuje wcale postępowania do całej sprawy zaplikowanego, on sam jest, jak każdy jasny i otwarty charakter, nieprzejednanym wrogiem wszelkiej intrygi bez względu na jej cele. Niemniej jednak antagoniści zaliczyli go do „dreyfusardów“, przez co stracił zaufanie partji wojskowej. Cały ten aparat „wojskowy“ w chwili wyborów skierowano przeciwko Loubet'owi; podjęła się tej misji także prasa, która jednak miała tylko jeden dzień czasu na akcję, potem zaś Quesnay de Beurepaire, który wystąpiwszy skutecznie przeciw najwyższemu sędziom, wydał teraz walkę kandydatowi na najwyższy urząd państwowy.

Artykuł Beurepaire'a obudził w kuloarach zawziętą kontragitację przeciw wyborowi Loubeta. Przedstawiano go jako panameczyka i dreyfusarda. Grożono podjęciem akcji przeciwko prezydentowi republiki, a monarchiści i nacjonalisci nazwali Loubeta kandydatem Clemenceaua.

Wymówił te słowa i czekał chwilę, czy z ust Mazi wyjdzie jakie zapytanie, żądanie objaśnienia. Lecz ona milczała i tylko twarzyczka jej rozjaśniła się wielką radością.

Nic — żadnego badania, żadnej indagacji. Widocznie władza jego była nieograniczona.

Zapukano do drzwi i natychmiast wszedł Farbach. Z narzucającą się poufalością przywitał się z Mazią i Leonem, poczem obejrzawszy się dokoła, zajął najwygodniejsze krzesło.

— Cóż postanowiliście? — zapytał.

Leon czuł jakiś rodzaj odrazy do tego małego pokracznego stworzenia, które parodjowało na paryskim bruku strój narodowy, więc udął zajętego przeglądaniem pism, leżących na stole. Lecz Farbach nie dał za wygraną i zwróciwszy się ku niemu, zapytał:

— Macie tabakę?

Leon już wiedział, że „tabaka“ znaczyła również dobrze tytoń, papierosy lub cygara. Odpowiedział, że nie pali, na co Farbach westchnął i wzięwszy się pod boki, wyrzekł:

— Ha, no!... nie ma co, pójdę znowu do Hall!

Mazia uśmiechnęła się lekko.

(C. d. n.)

W magazynie drobiazgowym

**MIKOŁAJA LUDWIGA**

we Lwowie — ul. Halicka 1. 14 — we Lwowie

są do nabycia najnowsze grzebyki, żaboty, wstążki, rękawiczki szale jedwabne, perfumerya i wszelkie przybory toaletowe.

Loubet jest oportunistą. Zachowanie się jego na początku panamskiej sprawy, odpowiadało w zupełności oportunistycznej maksymie.

Jego staraniem było, skandal, wywołany nieustannie przez klerikalnych nieprzyjaciół republiki o ile możliwości zmniejszać i osłabiać.

Nacyonalisci chcą tę sprawę wyciągnąć znowu na światło dzienne, ażeby zważyć prezydenta. Ale nie poszczęści się im chyba, ponieważ zainteresowanie dla tej sprawy zupełnie już osłabło. Zabiegi antagonistów mogą co najwyżej zamącić Loubetowi miodowych kilka tygodni prezydentury.

Może jednak Loubet miał rację, mówiąc przed rozpoczęciem posiedzenia, do kilku zaprzyjaźnionych z nim senatorów, którzy mu już naprzód gratulowali wyboru: „Jeżeli mię kochacie, to nie głosujcie za mną“.

Jako poseł, był Loubet człowiekiem świadomym swojej zdolności, parlamentarzystą, który mawiał krótko a dobitnie; prowincjonalnym trochę elegancem, brodatym i pochylonym. Kto widział go wstępującego miarowym krokiem na trybunę, ten wiedział, że od Loubeta nie można spodziewać się górnolotnych frazesów, wiedział, że stoi przed nim indywidualność, obca wszelkim fantazjom i entuzjazmom.

W parlamencie Loubet reprezentował żywioł uczciwości i pożyteczności, która nie wie, co to metafizyka w polityce, która występuje tam, gdzie tego rzeczywistości wymaga konieczność, choćby to było właśnie pole niewdzięczne do popisu. Tam, gdzie chodziło o praktyczną politykę, pozytywne wiadomości, doświadczenie w administracji, tam był Loubet zawsze w swym żywiole. Jeżeli zaś szło o porwanie masy jakąś wielką, nową ideą, Loubet znajdował się między słuchaczami lub w najlepszym razie między aplaudującymi.

Te właśnie przymioty stały się podwaliną powiactwa moralnego, które wiązało go z jego sąsiadem w parlamencie, z Sadi Carnotem, również milejącym, nieprzyjacielem frazesów i w końcu również prezydentem republiki.

Nowy prezydent jest człowiekiem bardzo miłym, prostym i skromnym. Wiadomo, że nie lubi nadmiaru dekoracyjnego przepychu i nie otrząsał się dotąd z nawyzyk i manier prowincjonalnego adwokata. Wygląda sympatycznie, ale nie imponująco. Natura obdarzyła go średnim, a raczej małym wzrostem. Jego dosyć dużą głowę pokryła już siwizna, która przyprószyła mu także krótką, pełną zarostu brodę. Twarz krągłą i pełną ożywia para śmiało patrzących oczu, o bardzo dobrodusznym wyrazie.

## Z ruchu wyborczego.

Pod przewodnictwem dra Szafranskiiego zebrał się wczoraj wieczorem „komitet obywatelski niezawisłych“.

Zebrań przyjęło do wiadomości rezygnację z kandydatury pp.: Józefa Kocubika, Wojciecha Kosińskiego, Niemcewskiego, oraz Zygmunta Piotrowicza, poczem wywiązała się dyskusja nad ułożoną już listą kandydatów i poczyniono w niej rozmaite zmiany.

Komitet porozumiał się już z innymi komitetami, między innymi zaś także z komitetem Rusinów.

Przedwyborczy komitet techniczno-przemysłowy odbył wczoraj o 7 wieczorem drugie zebranie w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica, przy nader licznym udziale wyborców z sfery przemysłowej, technicznej i świata urzędniczego.

Przewodniczący, p. Tadeusz Fiedler, powitałszy liczne zebranie, udzielił głosu prof. Pawlewskiemu, który w dłuższym przemówieniu wyjaśnił i umotywował rozdzany członkom program komitetu.

Budowniczy p. Kowalczyk zaznaczył, iż programowi nie ma wprawdzie nic do zarzucenia, radby jednak wiedzieć, skąd wziąć fundusze na przeprowadzenie programu. Zaciągnięta przez miasto pożyczka prawdopodobnie nie wystarczy na rozpoczęte inwestycje.

P. Kazimierz Peplowski sądzi, iż dysputa nad programem komitetu jest zbyteczną. Przy każdych wyborach ogłaszają komitety przedwyborcze swe programy, nie obowiązują to jednak przyszłej Rady, która stosować się musi do środków, jakimi rozporządza.

Ogół domaga się usunięcia systemu biurokracyjnego w zarządzie miasta i gruntownej reformy magistratu, co w programie z naciskiem podniesiono.

W nadziei, że skojarzenie przemysłowców i techników, zbliżyć nas może do tego celu, ogół z życzliwością powitał akcję komitetu techniczno-przemysłowego. Miasto zresztą w sytuacji obecnej bardziej, niż kiedykolwiek potrzebuje ludzi fachowych, którzyby się energicznie jego rozwojem i sanacją zajęli.

P. Barański krytykował ostro działalność miejskiego urzędu budowniczego i sposób wykonywania nowej ustawy podatkowej. P. Przybylski solidaryzował się z p. Peplowskim. Dr. Kulikowski żądał pomocy dla drobnych przemysłowców.

Dzięki brakowi poparcia ze strony rządu, daleki skutek zakusów biurokracji i w następstwie ucisku podatków, stoimy na progu bankructwa i nędzy.

Drożyzna w mieście wymaga energicznej akcji ze strony magistratu i Rady. Również piekąca jest, zdaniem mowy, reforma szkół w tym kierunku, by budziły one w młodzieży zamiłowanie do handlu i przemysłu.

W podobnym duchu przemawiał p. Lewicki. Poczem p. K. Peplowski wniósł: 1) Zamknięcie dyskusji. 2) Rezolucję tej treści: Zebranie obszerniejszego komitetu techników i przemysłowców uchwała: Polecieć komitetowi sejmowemu, by przy układaniu listy przyszłego składu Rady miejskiej, uwzględnił wszystkie warstwy i sfery miejskie, a w szczególności baczył na wprowadzenie do Rady stosownej liczby techników i przemysłowców.

Dyskusję uchwalono zamknąć. P. Kowalczyk replikował poprzedniemu mowcom; prof. zaś p. Jägerman, krytykował dosadnie działalność urzędu budowniczego i organów magistratu.

Przemawiali jeszcze pp. Veltze, Gryglaszewski, Barański, Skrzyszewski i Münnich, poczem rezolucję, wniesioną przez p. Peplowskiego uchwalono.

O godzinie 11 w nocy przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Z sali sądowej.

Przemysł, 19 lutego.

(Tragedya w Arlamowskiej Woli).

W sobotę odbyła się przed sądem przysięgłych w Przemysłu rozprawa główna przeciw Michałowi Ileczo, którego prokurator państwa oskarżyła o zbrodnię morderstwa. Przewodniczył radca sądu kraj. dr. Mora Bieńczyński, oskarżał prokurator dr. Szalay, bronił obrońca dla spraw karnych Wacław W. Reger.

Akt oskarżenia przedstawia zajście krwawe następująco: Z południa 18 lipca 1898 r. posłyszaly dzieci w Arlamowskiej Woli krzyk w polu i ujrzały z drogi, że pomiędzy zagonami leży Stefan Ileczo, a nad nim stoi Jewka Ileczo, żona Michała Ileczo i cuci go woda. Rozeszła się natychmiast pogłoska, że Stefan napadł Michała Ileczo i pobił go. Przybiegła wtedy Tekla Ileczo, żona pobitego, na miejsce wypadku i zastała tam męża zbroczonego krwią, już nieżywego.

Michał Ileczo jawił się bezzwłocznie u wójta i oświadczył przed nim, że uderzony w twarz przez Stefana Ileczo i pomówiony przez niego niesłusznie o kradzież snopów, uderzył go w gniewie motyką po nodze i głowie, lecz bez zamiaru pozbawienia tegoż życia. Identyczne zeznanie złożył także Michał przed żandarmem.

Sejceya zwłok ś. p. Stefana Ileczo stwierdziła zgruchotanie motyką kości nogi i czaszki. Ostatnie obrażenia spowodowało śmierć.

Gdy jednak liczny zastęp świadków słuchanych w śledztwie podał, że Michał Ileczo żywił długoletnią nienawiść ku ś. p. Stefanowi Ileczo i odgrażał się często, iż pobije go, spali, porąbie — prokurator państwa dopatrzył się w czynie Michała Ilecza zbrodni prostego morderstwa.

Przy rozprawie Michał Ileczo, liczący lat 39, żonaty, ojciec 3 dzieci, zarobnik, karany za zbrodnię kradzieży i przekroczenia pobicia — przyznaje, że obrażony dotkliwie przez ś. p. Stefana, uderzył go dwa razy motyką na oślep, lecz bez zamiaru pozbawienia swego adwersarza życia.

Słuchanych 12 świadków, najbliższych sąsiadów oskarżonego i nieboszczyka deponuje, że Michał Ileczo bardzo często groził zabiciem ś. p. Stefanowi, że był człowiekiem napastliwym i swarliwym, którego obawiano się ogólnie.

Na tem skończono postępowanie dowodowe. Trybunał postawił przysięgłym dwa pytania: jedno w kierunku zbrodni morderstwa, drugie w kierunku zbrodni zabójstwa.

Po zwięzłych wywodach prokuratora i obrońcy, tudzież streszczenia rozprawy przez przewodniczącego, udali się przysięgli na naradę. Z powrotem zwierzchnik ławy przysięgłych ogłosił werdykt, którym zaprzeczono pierwsze pytanie odnoszące się do morderstwa, a potwierdzono drugie. Trybunał uznał więc Michała Ileczo winnym zbrodni zabójstwa i zasądził go za takąową na 7 lat ciężkiego więzienia. Zasądzony przyjął wyrok.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 20 lutego.

Jutro:

- 21 lutego. Wtorek, Eleonory kr.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 5, zachód o godz. 5 minut 24.
- O godzinie 7 wieczorem w Bibliotece słuchaczy prawa pogadanka „O zbrodniach politycznych“.
- o godzinie 7 wieczorem w Czytelni katolickiej dyskusja „O sekcji literackiej w Czytelni“ i „uniwersytecie ludowym“.
- O godz. 7 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Tannhäuser“.

**P. Tadeusz Fiedler**, profesor politechniki lwowskiej zamianowany został na przeciąg pięcioletni niestałym członkiem komisji technicznej w biurze patentów w Wiedniu.

**Nietykalność poselska.** Z powodu niedostatecznego zamieszczenia sprostowania p. radcy Zawadzkiego z Tarnopola — odbyła się w sobotę przeciw *Słowu Polskiemu* rozprawa o przekroczenie z §§. 21 i 22. ustawy prasowej. Gdy w rozprawie tej pociągano

także do odpowiedzialności naszego redaktora p. T. Romanowicza — podniósł on, jako poseł sejmowy, sprawę nietykalności poselskiej i zastrzegł się przeciwko dalszemu postępowaniu sądowemu, a to z powodu, że sesja sejmowa w grudniu nie była zamknięta, ale odroczona. Sąd uznał, że istotnie zachodzi tu wypadek nietykalności i dla tego postępowanie przeciw p. R. uchylił, a prawdopodobnie odniesie się w tej sprawie do Sejmu.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza** urządzi jutro dnia 21 b. m. następujące wykłady: Ul. Łyczakowska l. 3: „Ziemia w Wszelchwicie i zasadnicze siły przyrody“ z przedstawieniem obrazów świetlnych, inż. Libanski (od 7—8). — Rynek l. 12: „Krew i limfa“, dr. Moraczewski (od 8—9). Ul. Panieńska l. 11: „O szkielecie człowieka“, dr. Świeżawski (od 7—8).

**Odczyt.** W sobotę 18 b. m. w Czytelni dla kobiet wygłosił prof. Twardowski nader zajmujący odczyt z dziedziny estetyki eksperymentalnej. Samo nazwisko prelegenta, równie jak i tytuł odczytu zwabiły nadzwyczajnie liczne słuchaczki i słuchacze.

Prelegent, w sobie właściwy, bardzo jasny, treściwy i popularny sposób zaznajomił audytorium najpierw z teorią czynników bezpośrednich i skojarzonych Hay'a, następnie zaś z teorią proporcjonalności Zeysinga, który przez porównanie proporcji, doszedł do wniosku, iż tylko rozmiary, opierające się na linii t. zw. złotego cięcia, mogą być uważane za piękne.

W dalszym ciągu omawiał szan. prelegent zdania estetyka Fechnera, który chcąc dojść do pewników w teorii Zeysinga, rozwinął tak zw. estetykę eksperymentalną, t. j. na podstawie bardzo licznych doświadczeń, przeprowadzonych na najróżniejszych czworobokach, starał się zbadać upodobania estetyczne ogółu, w rozmiarach objętych linią złotego cięcia teorii Zeysinga.

Doszedł do ciekawych rezultatów, gdyż, o ile ukształcone estetycznie umysły, odpowiadały w istocie w upodobaniach teoryom Zeysinga o rozmiarach piękna, o tyle umysły niekształcone znajdowały właśnie upodobanie w tych kształtach czworoboków, które nie dały się podciągnąć pod teorię linii złotego cięcia Zeysinga.

Teoria Fechnera doświadczalnej estetyki, zastosowana dziś przeważnie do plastyki, otwiera pole do badań i dociekań zupełnie nowych.

Po ciekawym i pouczającym odczycie grono słuchaczek zasypało prelegenta nietylko podziękowaniami, ale również pytaniami, na które szan. profesor ze znaną uprzejmością odpowiadał.

**Omyłki druku.** W artykule „Obrońca starej szkoły“ zaszły omyłki druku, wymagające sprostowania. W szpalcie pierwszej, wiersz 15 z dołu — gdy mowa o historii literatury polskiej, „która tak silnie jest etyczna i treściwą napelniona“ — opuszczono wyraz „idealną“ treścią. W szpalcie drugiej, wiersz 39 z dołu — zamiast „powstaje otworem nauka prywatna“ powinno być „pozostaje“. W szpalcie trzeciej, wiersz 38 i 39 zamiast greków pozostawie „dwuletniemu kursowi w ostatnich dwóch latach jednolitej, a tylko w tem dwuleciu rozdzielonej szkoły średniej“ — ma być: „dwuletniemu kursowi jednolitej a tylko w ostatnich dwóch latach rozdzielonej szkoły średniej“.

**Złamanie ręki.** Adam Mańkowski, szewc, upadłszy na chodniku złamał lewą rękę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pomocy.

**Czuty małżonek.** Preclarz Susokowski zamieszkały przy ulicy Unii Lubelskiej l. 7, pobił wczoraj swą żonę Barbarę, będącą w poważnym stanie, w okrutny sposób, co wywołało u niej fatalne następstwa. Tow. ratunkowe odwiozło pobitą do szpitala pow., bratalem zajęła się policja.

**Mroźną pogodę** przyniósł nam dzień dzisiejszy. Ten mróz wobec zupełnego braku śniegu, zakrawa na anachronizm.

## Kronika krajowa.

**Dyrektor skarbu**, p. Kolazy w Czerniowcach przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku, przy której okazji otrzymał order Leopolda. Na jego miejsce mianowany został dyrektorem skarbu p. Schedl, starszy radca skarbowy z Gracu.

**Ks. prałat Gnatowski** wygłosi w Stanisławowie w niedzielę dnia 26 b. m. w sali „Sokoła“ odczyt na dochód Tow. św. Wincentego a Paulo.

**Styka contra Paderewski.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie wydał d. 18 b. m. wyrok ostateczny w głosnej swego czasu sprawie Styka—Paderewski. Jak wiadomo, konsorejum, złożone z pp. Roszkowskiego, Paderewskiego i Zaremby zawarło z p. Styką układ, mocą którego p. Styka za sumę 30 tysięcy dostarczył miał panoramę „Golgoty“, a za sumę 9.000 zł. (płatnej w ratach po 4.500 zł.), dwie dyoramy, przedstawiające „Narodzenie i Zmartwychwstanie Chrystusa“. „Golgotę“ wykonał p. Styka i oddał przedsiębiorcom za odebraną od nich sumę, umowę co do dyoram przedsiębiorcy z p. Styką zerwali.

P. Styka zaskarżył więc Paderewskiego i Skę o pierwszą ratę za dyoramę (4.500 zł.), a trybunał sądu obwodowego w Nowym Sączu zasądził Paderewskiego na zwrot tej sumy. Wskutek apelacji rzecznika Paderewskiego rozstrzygał tę sprawę onegdaj sąd kra-

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszy napój odżywczy jest

**HAYA Wino z Somatozą**

3 BUTELKA 3 KORONY.

Główny skład w aptece

K. KRZYŻANOWSKIEGO. Lwów, ul. Kaźmierzowska 26.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką

„OPATRZNOŚĆ“

jowy wyższy w Krakowie i wydał wyrok oddalający pretensję p. Styki, oraz skazał go na zapłacenie pozwanemu p. Ignacemu Paderewskiemu kosztów I. i II. instancyi.

Za powoda p. Jana Stykę stawał adwokat dr. Kwiatkowski ze Lwowa, za pozwanego zaś p. Ignacego Paderewskiego adwokat dr. Tomik z Krakowa.

**Koncesye** na urządzenie i utworzenie nowo kreowanej apteki w Czarnym Dunaju, otrzymał ze strony starostwa powiat. w Nowym Targu, magister farmacji p. Ignacy Trybula, długoletni prowizor apteki pod srebrnym orłem w Tarnowie.

**Nowy Sącz.** (Od n. k.). Celem uczczenia 36-iej rocznicy powstania styczniowego urządził stow. „Siła“ w własnej sali staraniem dr. Lehmana w niedzielę 26 b. m. uroczysty wieczór.

W głośnej sprawie Doskowskiego, który — jak wiadomo — zastrzelił Górską z Warszawy, udała się 18 bm. komisya śledcza pod przewodnictwem radcy p. Szameita do Szczawnicy celem przedsięwzięcia po myśli §. 116 post. kar. oględzin miejsca popełnienia zbrodni. Oględziny te mają być przedsięwzięte w obecności obwinionego Doskowskiego, eskortowanego przez dwóch żandarmów do Szczawnicy.

**Przemysł,** 18 b. m. (Od nasz. kor.). Onegdaj wyskoczyła w zamiarze samobójczym, z okna mieszkania swego na drugim piętrze, w kamienicy Reiserowej przy ul. Jagiellońskiej położonej, panna Krongoldówna, córka finansisty, na bruk. Pana Krongoldówna upadła o tyle szczęśliwie, że odniosła tylko złamanie szczęki. Jak lekarze zapewniają, odzyska panna Krongoldówna zdrowie. Do rozpaczliwego kroku popchnęły Krongoldównę niesnaski rodzinne.

Wieczorem we wtorek powstała w Jarosławiu w pewnej szynkowni sprzeczka między żołnierzami, a robotnikami. Z sprzeczki wywiązała się bójka. W toku bójki dohylał żołnierz broń, a skutek był taki, iż pięciu robotników zostało poranionych. Jeden z rannych zmarł w środę. Sąd i władze wojskowe wdrożyły dochodzenia.

**Tarnopol,** 18 lutego. (Od naszego kor.). Dziś w sali radnej magistratu przy nader licznej zebraniu odbył się uroczysty akt wręczenia złotych medali za usługi pp. Ludwikowi Puntshertowi i Stanisławowi Szytylińskiemu.

**Tarnopol,** 18 lutego. Rada gminna miasteczka Tarnorudy (w powiecie skałackim) nadała honorowe obywatelstwo p. Bronisławowi Rozwadowskiemu, właścicielowi dóbr w Turówce.

Teatr Wodewil przygotował i wystawi w najbliższych dniach sztukę Rostanda „Bergerac“.

**O nowym sposobie germanizacji** donosi nam zloczowski korespondent (§): Na afiszu przedstawienia, urządzanego dnia 18 b. m., firma była polska, afisz był w polskim języku wystylizowany, a przedstawienie odbyło się w języku niemieckim! Szkoda, że i inny język nie znalazł interpretatorów, boć Złoczów zalicza do swych stulech mieszkańców przedwzrostkiem żydów, jest zresztą kilkunastu panów z szabliami, dla których język węgierski jest mową ojczystą. Jeżeli jakaś tam *Weaner* widziała *beim Sonntag* w Praterze poliszynela czy *Hanswursta*, a teraz chce *der minderverthigen Nation* zaimponować czemś podobnym, niech sobie to urządzi w barakach, lub pod własną przynajmniej firmą, ale nie wypada Towarzystwu amatorskiemu zmuszać poprostu zloczowską publiczność do słuchania przedstawienia w niemieckim języku.

**Legata śp. dr. Maramorosa.** Zmarły dnia 27 listopada 1898 we Lwowie adwokat krajowy śp. dr. Kajetan Maramorosz, który przez dłuższy czas prowadził w Stanisławowie kancelaryę adwokacką i jakiś czas piastował godność wicemarszałka Rady powiatowej stanisławowskiej i członka dyrekcji Kasy oszczędności, pozostawił majątek nieruchomości, składający się z 2 realności w Stanisławowie i w Kolomyi położonych, a nadto majątek ruchomy, składający się z papierów wartościowych imiennej wartości 103.085 zł. Uniwersalną spadkobierczynią całego majątku uczynił zmarły swoją żonę p. Karolinę z Rumpów Maramoroszową, a uadto ustanowił 40 legatów. Między innymi przeznaczyl ś. p. dr. Maramorosz: Na kościół ormiański w Stanisławowie kwotę 2.000 zł. — Na posagi dla biednych dziewcząt chrześcijańskich 3.000 zł., jako fundusz żelazny, z którego procenta mają służyć na kreowanie rocznie dwóch posagów. Jako fundusz żelazny, z którego procenta między biednych bez różnicy wyznania, a to w połowie dla chrześcijan, a w połowie dla żydów corocznie dnia 2 listopada rozdzielone być mają, zapisał biednym miasta Stanisławowa kwotę 500 zł. Na bursę imienia Kraszewskiego w Stanisławowie kwotę 400 zł. Na konserwacyę grobów familijnych na cmentarzu stanisławowskim zapisał kapitał żelazny w kwocie 2.000 zł.

**Wścieklizna.** Czytamy w *Kuryerze Stanisł.*: Jakiś zablakany pies z Opryszowice, prawdopodobnie wściekły, pokasał w Stanisławowie żołnierza obrony krajowej, następnie zamieszkała przy ul. Matejki pannę Henrykę S., potem 13-letniego chłopca Ozyasza Teichera, i 7-letniego Jana D. i wiele innych psów. Psa tego niestety nie zdołano schwytać. Żołnierza wysłano do Peszty, panna S. i Jan K. wyjechali do dr. Bujwida do Krakowa.

**Kolomyja.** Tutejsza *Gazeta* donosi: Z powodu złożenia mandatu na Sejm krajowy z miasta Kolomyi przez p. Szczepanowskiego, wylaniają się rozmaite kandydatury, jak dra Dębickiego, dra Haczewskiego, prof. Krycińskiego. Poważne grono obywateli ma zamiar postawić kandydaturę prezidenta apelacyi dra Aleksandra Muiszka Tchórznickiego.

W dalszym ciągu notując zamiar ponownego wyboru p. Szczepanowskiego, *Gazeta* dodaje, że pozostaje „pomimo pokątych intryg niskiej rywalizacyi niektórych dzienników, z najgłębszą czcią dla tego męża z powodu jego niepospolitych zasług, położonych dla dobra kraju i biednego jego przemysłu“.

W tejże *Gazecie* hr. Ed. Starzeński oświadcza, że przez wzgląd na niepomyślny stan swego zdrowia, nie mógłby pod żadnym warunkiem przyjąć wybór na posła do Sejmu.

**P. Aleksander Ciecholewski,** skazany za pobicie ekspedytorki pocztowej w Cuciłowie p. Anny Czajkowskiej, oświadcza w liście do nas wystosowanym, co następuje:

„Od urodzenia nieprzerwanie jestem właścicielem dóbr — zbyłem dobra Żuraki, a nabyłem przed 14 laty dobra Cuciłów. Jeżeli po zbyciu dóbr Żurak, a nabyciem Cuciłowa pracowałem u adwokata, nie stałem się przez to pokątnym pisarzem.“

Ekspedytorka Czajkówna 12 sierpnia r. z. wręczyła mi paszkwil na moje dzeci i zniewolila do tego, iż po takowy sam musiałem pójść, za co otrzymała policzek“.

Dalszej części listu p. Ciech. nie umieszczamy, ponieważ zawiera on inwektywy przeciw p. Czajkowskiej, za które my na siebie odpowiedzialności brać nie możemy.

**W Bohorodczanskim** zmarł ks. Emil Kropelnicki, ur. 1834 r., gr. kat. proboszcz w Łesiuwce i Hryniówce, gdzie pozostając 32 lat, położył w swej parafii znaczne zasługi około ekonomicznego podniesienia włościan. Cześć Jego pamięci!

**Czytelnia katolicka** zapowiada na wtorek, dnia 21 bm. dyskusyę na temat: „Sekcyja literacka w Czytelni“ i „Uniwersytet ludowy“. Referent p. M. Gajewski. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla gości wolny.

**Zgromadzenie przedwyborcze** Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego odbędzie się w środę 22 lutego bm. o godzinie 10 rano. Porządek dzienny: Sprawa wyborów do Rady miejskiej.

**Przedwyborcze zgromadzenie ludowe** odbędzie się dziś wieczorem w pasażu Hausmana o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Krytyka działalności ustępującej Rady miejskiej i program gminy.

**W Czytelni dla kobiet w Krakowie** utworzoną została nowa sekcyja pod nazwą „Koło artystek polskich“, której celem:

I. utrzymywanie stosunków koleżeńskich między Polkami malarkami, rzeźbiarkami i zajmującymi się sztuką stosowaną, urządzanie wystaw, odczytów, pogadanek, wycieczek artystycznych itp. II. opieka nad polskim ludowym ubiorem, ludowymi motywami i ludowym artystycznym przemysłem.

Członkowie zwyczajni tj. artystki płacą jednorazowo 2 korony wpisowego i roczną wkładkę 4 korony.

Ponieważ sprawa opieki nad ludowym polskim ubiorem, ludowymi motywami i ludowym artystycznym przemysłem jest bardzo ważną nie tylko pod względem artystycznym ale również pod względem rozwoju ludowego przemysłu domowego, zatem te osoby, które interesują się opieką i pracą nad naszym ludem w tym kierunku zechcą przystąpić do „Koła artystek polskich“ jako członkowie nadzwyczajni z wkładką roczną 4 korony.

Wpisy i wkładki przyjmuje sekretarka Koła p. Marya Wolińska w poniedziałki, środy i piątki od godziny 5 do 6 popołudniu w lokalu Czytelni dla kobiet, Kraków, Szpitalna 7, gdzie zarazem i statut przejrzeć można.

Osoby zaniejszcowe zechcą adresować: p. Marya Wolińska, sekretarka „Koła artystek polskich“, Kraków, Karmelicka 33.

Za zarząd Stow. Czytelni dla kobiet: Marya Siedlecka a Olga Boznańska, przewodnicząca. Leona Bierkowska, zast. przewodn.

#### Dyaryusz krakowski.

Koncert Towarzystwa muzycznego odłożony został do środy 22 bm. z powodu nagłej zmiany repertoaru opery lwowskiej, a tem samem niemożności przybycia na czas Aleksandra Myszygi.

Towarzystwo im. Kopernika odbędzie posiedzenie naukowe w czwartek 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu fizycznego (ulica św. Anny 1. 6.).

**Ustawa o podatku osobistych** wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przeczytał i objaśnił *Fr. Szymusiak*. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

**Gabyielska (Krzysztofora, Kraków).** Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

**Agentów** do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracyją przy ulicy Chorażczyzny 1. 17.*

#### Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Na lwowską** wystawę Sztuk pięknych nadesłali najnowsze swoje prace: Augustynowicz „Portret kobiety“; Daczyński dwa „Krajobrazy“; Harasimowicz dwa „Widoki“; Kotowski Damazy „Portret dra Tatarczucha“ i „Portret synka artysty“, oraz „Widok na Lwów wieczór z tarasu pawilonu sztuki“; Kruszewski „Madonna“; Pajakówna „Portret Karola Brzozowskiego“, „Dzieci wiejskie“, „W cieniu drzew“ i „Marzenie“; Pelezyński „Krajobraz“; Popiel Włodzimierz dwa „Widoki“; Reyzner Mieczysław „Krajobraz“; Rybkowski Tadeusz „Polowanie na kaczki“; Szerner „Widok Krakowa“; Wyspiański „Studjum“ i „Krajobraz“; Wintrowski „Wschód księżycy“ i „Widok jesienny“.

**Koncert** ku czci Chopina odbędzie się 4 marca staraniem Czytelni akademickiej. Dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok mistrza.

**„Nafta“** nr. 3 z 15 bm. zawiera: Sprawy Towarzystwa. — Poehodzenie karpackiego oleju skalnego, przez prof. dr. Władysława Szajnochę. (Dok.). — Północno zachodni Kaukaz, przez inż. Kl. Angermana. — O użyciu odpadków naftowych do opalania lokomotyw na austr. kolejach państwowych. — Kronika. — Wiadomości handlowe. — Galicyjski targ naftowy i woskowy.

**„Prawnika“** numery: 2 (z 25 stycznia) i 3 z 10 lutego) br. rocznika XXX. zawierają: Krok do noweli egzekucyjnej skreślił dr. Maksym. Fried (dok.);

Uwagi do kilku postanowień nowych ustaw procesowych (Lewiński — Praktyka cywilno-sąd.: Zdania prawne najw. tryb. sąd. co do niektórych kwestyj wątpliwych (ciąg dalszy i dok.); Praktyka karno-sąd.; Zasady orzeczeń tryb. kasacyjnego — Praktyka adm.: Orzec. tryb. państw.; Praktyka tryb. adm. (według poszczeg. materij): Przynależność do gminy; Orzec. ministeryalne; Wiadomości literackie; Wiadomości drobne; Odeinek: Pojęcie polityki socyalnej (Zygmunt Gargas. Dok.); Organizacyja gminna i kwestyja agrarna w Król. Polskiem (Janusz Duczynski. Dok.).

**„Gazety technicznej“** wyszedł nr. 3 z dnia 15 bm.

**Czasopisma Towarzystwa Technicznego Krakowskiego** wyszedł nr. 1 i 2 z dnia 1 lutego i zawiera: Wydział architektoniczny na politechnice lwowskiej. — Z ankiety w sprawie reformy szkół średnich (fejleton). — Samozapalność węgla kamiennych i zapobieganie jej. — Notatki techniczne. — Kronika. — Dzieła techniczne. — Książki nadesłane do Redakcyi. — Wykaz planów. — Ogłoszenia.

**Akademia londyńska** nagrodziła jako trzy najlepsze dzieła ubiegłego (1898) roku trzy następujące prace: „Życie Szekspira“ przez Sidney'a Lee, „Los zakochanych“ Maurycego Herretta i „Opowiadania“ Józefa Conrada.

## Sejm krajowy.

Czwarte posiedzenie czwartej sesyi, VII. okresu.

Lwów, 20 lutego.

Z wieży ratuszowej i ze szczytu gmachu sejmowego powiały znowu chorągwie o barwach krajowych.

Po siedmiogodniowym odpoczynku, zebrał się Sejm krajowy na dalsze posiedzenia, przerwane z końcem ubiegłego roku.

Posiedzenie zapowiedziane na godzinę 11.

Z uderzeniem tej godziny sala obrad prawie pusta jeszcze, tylko na korytarzach sejmowych tworzą się szczupłe grupy posłów, zwiększające się z każdą chwilą.

Na oko — galerye i łoże sejmowe więcej ożywione, aniżeli sala obrad.

Coraz więcej posłów przybywa.

Między innymi widzimy na sali b. premiera ministrów hr. Kazimierza Badeniego, Filipa Zaleskiego, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza, ks. biskupa Czechowicza i wielu innych.

O godzinie 11½ ożywienie z korytarzy przenosi się do sali. Posłowie zjawiają się w niezwykłym komplecie.

Godzina 11 minut 35 marszałek Stanisław hr. Badien otwiera posiedzenie.

W zagajeniu „Sejmu“ zaznacza marszałek, że w czasie obecnej sesyi czeka posłów szereg wielkich prac, — oraz poświęca wzmiankę pośmiertną ś. p. Franciszkowi Jędrzejowiczowi i hr. Stefanowi Zamoyjskiemu. Ostatnich słów posłowie wystuchali stojąc.

Urlopów udzielono pp.: Barwińskiemu, Krzysztofowiczowi i d'Abancourtowi na 8 dni, Rosnerowi i Zdzisławowi Skrzyńskiemu na 4 dni, Cieczowi i dr. Bednarskiemu na 2 dni, Binderowi i Karolowi Dzieduszyckiemu na 1 dzień, Julianowi Puzynie na 10 dni, Horodyskiemu na 2 tygodni, Romanowi Potockiemu na 4 tygodnie, Rittnerowi i St. Jędrzejowiczowi na 6 tygodni.

Do komisji budżetowej odesłano sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie fundacyi skarbkowskiej w roku 1898.

Nad petycyą dozorca melioracyjnego Wojciecha Spiewaka co do policzenia lat służby — przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Z kolei dwa sprawozdania w sprawie wydziczenia gmin z jednego okręgu sądowego a przydziczenia do innego, odesłano do kom. prawniczej.

Poseł Zoll uzasadniał swój wniosek w sprawie zamiany szkoły sztuk pięknych w Krakowie na akademię sztuk pięknych. Przedstawił obraz rozwoju tej szkoły oraz korzyści, jakie wyniknąć mogą z tej przemiany.

Wniosek odesłano do kom. szkolnej.

Do tej samej komisji odesłano wniosek posła Jabłońskiego, domagający się założenia w Rzeszowie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Wniosek swój motywował p. Jabłoński tem, że obowiązkiem Sejmu jest dostarczyć krajowi dobrych nauczycieli, a ilość ukwalifikowanych nie odpowiada rzeczywistej potrzebie, dalej, że liczba kandydatów wobec powiększenia plac we wszystkich gałęziach służby państwowej, zmniejsza się rokrocznie, — kobiety na stanowisku nauczycielek zupełnie odpowiadają swym zadaniom, a seminaryum prywatne żeńskie w Rzeszowie pokażą już ilość nauczycielek ludowych dostarczyło.

Poseł Średniawski uzasadniał wniosek w sprawie „forszpanów“, a mianowicie, ażeby rząd, jużto w drodze ustawy, jużto w drodze rozporządzenia zmieniał takę za podwoy w sposób, odpowiadający stosunkom naszego kraju. W motywach powoływał się wnioskodawca na szereg rozmaitych drastycznych przykładów, świadczących o pokrzywdzeniu włościan. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na wniosek sprawozdawcy Wydziału kraj. posła Vayhingera, Izba uznała za ważne uzupełniające wybory posłów: dr. Bindera, dr. Bednarskiego, dr. Hupki i ks. Jędrzeja Lubomirskiego.

Udzielono następnie koncesyę do pobierania

opłat mytniczych obszarowi dworskiemu w Surmaczówce, Radzie powiatowej w Bochni, Radzie powiatowej w Rzeszowie, oraz Wydz. pow. w Wieliczce, wszystkim na lat 5.

Posel Okuniewski interpelował marszałka, czy w obradach nad sanacją Kasy oszczędności brał udział jako człowiek prywatny, czy też jako marszałek. Jeżeli brał udział jako marszałek, natenczas zapytuje go, co zamysła uczynić w interesie bezpieczeństwa wkładek, bezpieczeństwa kredytu krajowego, oraz czei obu narodów, ten kraj zamieszkujących; dalej zaś zapytuje go, czy nie zachodzi jaka kolizja pomiędzy faktem, iż pp. Stanisław hr. Bądni, prezydent apelacji dr. Muiszek-Tchorznicki, wiceprezydent Dylewski, oraz prezydent sądu krajowego Żminkowski, zajmujący tak wybitne oficjalne stanowiska, są równocześnie członkami Tow. gal. Kasy oszczędności.

Marszałek krajowy hr. Bądni w odpowiedzi wskazał p. Okuniewskiemu na paragraf regulaminu obrad sejmowych, nakazujący, że interpelacje, wystosowane do marszałka mają być wnoszone na później i zaopatrzone 15 podpisami. Marszałek prosi tedy posła Okuniewskiego, by zechciał zastosować się do tego przepisu.

P. Okuniewski zaczyna coś mówić, lecz przerywa mu marszałek słowami: Przepraszam, ale ja nie udzieliłem jeszcze głosu. Udzielam głosu p. Okuniewskiemu.

P. Okuniewski tłumaczy, że przepis regulaminu odnosi się tylko do tych interpelacji, które są wystosowane do marszałka w sprawie czynności Wydziału krajowego — mowca zaś interpeluje marszałka, jako marszałka.

Marszałek hr. Bądni: Jeżeli tak, to ja oświadczam, że na interpelacje, wystosowane do mnie jako do człowieka prywatnego, nie będę odpowiadał.

P. Okuniewski woła: *Sławno!*

W końcu odczytano jeszcze następujące interpelacje:

P. Kramarczyk wniósł do rządu interpelację, czy nie zaopiekowałby się biedną górską ludnością w gminach: Szczyrku, Wilkowicach, Biernej, Rybażowicach i Buczkowicach w Białym przez nakazanie tamtejszemu zarządowi dóbr, by każdemu z uprawnionych i jako współnikowi policzonemu wydawano asygnatę na zbiórkę lasową, oraz, aby ten sam zarząd lasów, gdy lasy bukowe zostały wycięte, a na ich miejsce zasadzono lasy szpilkowe, a tem samem gminy wiejskie narażone zostały na ubytek o wartości swoich służebności leśnych, by im pewną przestrzeń lasów udzielono na własność.

P. Okuniewski interpeluje rząd w sprawie nadzżyć, czy nieporządków, panujących w Nadwórniańskim.

Marszałek zawiadamia Izbę, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi pisemnie posłów, którym zarazem zostanie wręczony porządek dzienny. Termin będzie zależał od prac komisji — jeżeli te postąpią, to posiedzenie odbędzie się już we czwartek. W pracach komisji muszą nastąpić pewne opóźnienia, z powodu, że p. Szczepanowski złożył mandat poselski, a p. Paszkowski złożył mandat do komisji dla kas Reiffeisenowskich.

Koniec posiedzenia o godz. 1-szej.

Dziś po posiedzeniu Sejmu, odbyły się posiedzenia: polskiego klubu demokratycznego, klubu rolniczego i komisji kolejowej.

Jutro we wtorek odbędą się następujące posiedzenia: o godzinie 10 rano komisji szkolnej i komisji drogowej, o godz. 11 przed południem klubu autonomistów, o godz. 12 w połud. Kola krakowskiego.

Klub demokratyczny polski odbył dziś zaraz po sesji sejmowej posiedzenie, w pełnym komplecie. Stwierdzono, że skład klubu pozostał nieuszczerplony. Klub zatwierdził dotychczasowe prezydium na sesję obecną, poczem przystąpił do załatwienia bieżących spraw sejmowych.

## Rozmaitości.

**Warszawa**, 20 lutego. We wsi Brzeziny, gminy Bródno, na gruntach należących do kolonisty Michała Kaufmana, przy kopaniu piasku, natrafiono na wielki cmentarz z epoki przedhistorycznej. W głębokości 1½ łokcia znaleziono liczne gliniane łzawnice i naczyńka, napełnione kośćmi, również sporządzone z gliny, z pokrywkami także glinianymi. Nim o tem doniesiono odnośnej władzy, chłopci miejscowi przestraszeni jakoby wróżbą nieszczęścia, potłukli wszystkie naczyńka.

**Wilno**, 20 lutego. Odbędzie się tu wystawa rolniczo-przemysłowa i trwać będzie od 1 do 30 września b. r. Równocześnie odbędzie się również wielka wystawa obrazów. Komitet wystawowy uprasza wszystkich artystów-malarzy o jak najobfitszy udział. Kosztu przywozu z Warszawy do Wilna i z powrotem, komitet przyjmuje na siebie. Wszelkich informacji, dotyczących wystawy, udziela artysta-malarz p. Stefan Dąbrowski, Warszawa, ul. Hoża nr. 66.

**Peczora**. W północno-wschodniej części gubernij północnych leży kraj mało zbadany, słabo zaludniony, skąpo przez przyrodę obdarzony, znany pod nazwą kraju Peczorskiego.

Po obu brzegach rzeki Peczory, która swe zimne wieczne wody, płynące z gór Uralu, wlewa do oceanu Północnego, ciągną się płaszczyny monotonne, porośłe

lasem iglastym. Świerki i jodły wznoszą swe wierzchołki pod sklepienie zawsze szarego i smutnego nieba. Dziesiątki mil przejechać można między szeregiem wysmukłych pni, tonących w zaspach śniegu i nie spotkać żywego ducha. Nawet świat zwierzęcy jest tu słabo reprezentowany, niemal wyłącznie przez wiewiórki, żywiące się szyszkami.

W pobliżu Peczory i jej dopływów, znajdują się gdzieniegdzie wioski, składające się z chałup drewnianych, rozrzuconych w nieładzie. Ludność tych wiosek składa się z kolonistów rosyjskich, przed kilku wiekami tu osiedlonych.

Prowadzą oni życie monotonne. Środki utrzymania czerpią przeważnie z rybołówstwa. Ryby są tu głównem, a nawet niemal wyłącznie pożywieniem miejscowej ludności. Gdy wypadkiem połów jesieniu nie uda się, gdy zbrakuje zapasów zimowych — wówczas do chat kolonistów północy zagląda widmo głodu, odpędzane z trudem przez myśliwców miejscowych, upędzających się po lasach całymi dniami za wiewiórkami, których mięso jest tu spożywane.

Uprawę roli paraliżuje klimat zbyt surowy. Hodowla ogranicza się na małosłonym gatunku krów i koni, bardzo wytrzymałych i umiejących przewozić podróży przez największe zasy śniegowe.

Rzadko zagląda w to pustkowie podróży. Czasami tylko przejedzie jaki urzędnik. Cała wieś wówczas wylega i otacza przybyłego, przypatrując mu się ciekawie z naiwnością dzieci.

Obyczaje panują tu pierwotne, niekrepowane wymaganiami cywilizacji. Rzucająca się tu w oczy prostota zachwycałaby zwolenników filozofii Rousseau'a.

Spokojnie płynie życie tych ludzi. Wypełnia je praca bardzo umiarkowana i rozrywki nie skomplikowane, do których rzędu należy parzenie się w „bani“ — a zaraz następnie wskakiwanie do przerębli rzecznych. Ciała zahartowane pozwalają na takie eksperymenty osobliwe.

**Prezydent Faure** był to elegancki, wysmukły mężczyzna. Rzadki już włos pokrywał jego głowę. Ubranie jego zawsze było wykwiśnięte, w oku nosił monokl. Osobistość to była prawdziwie reprezentacyjna. Łączył w sobie pozory prostoty z godnością męża stanu.

Charakter jego był nieskazitelny. Raz próbowano wyciągnąć jakieś brudy z życia prywatnego, ale potwarcy zostali zupełnie zawstyżeni.

Ożenił się z sierotą, córką niejakiego Bellurta, który uciekł do Ameryki, sprzeniewierzywszy pieniądze.

Zmarły lubił sport konnej jazdy i polowanie. Wstawał wczesnie rano. Sarkano na niego, że godziny audyencyonalne dla urzędników i patentów oznaczał na czas od 6 do 8 rano.

Zresztą lubił okazalność, jeździł z pikierem przed powozem galowym. Na dworze swym zaprowadzał ceremoniał prawie królewski. Najulubieńszem miejscem pobytu był dla niego zamek Rambouillet, gdzie chętnie polował na kaczki. Codziennie w parku bulońskim odbywał przejażdżki wierzchem. Śniadał zawsze z żoną i córką. Chętnie odwiedzał teatr.

Pobierał 1,200,000 franków apanażu, z czego nie odkładał. Był bardzo dobroczynnym, nie mniej jego żona i córka Lucya. Ubodzy miasta je ubóstwiają.

**Loubet** jest siódmym z kolei prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej. Pierwsi dwaj prezydenci: Thiers i Mac-Mahon, wybrani byli jeszcze przez dawne zgromadzenie narodowe w Bordeaux i Wersalu 19 lutego 1871 r. i 25 maja 1873 r. Według nowej konstytucji, która po dziś dzień obowiązuje, pierwszym elektem był Grevy, wybierany dwa razy: dnia 30 stycznia 1879 r. (563 głosami na 713 głosujących) i dnia 28 grudnia 1885 roku (457 głosami na 589 głosujących). Po ustąpieniu Grevy'ego, Carnot wybrany był dnia 12 grudnia 1887 r., otrzymawszy 616 głosów z pomiędzy 849 oddanych. Casimir Perier wybrau dnia 27 czerwca 1894 r. 451 głosami na 846 głosujących. Faure wybrany był w drugim głosowaniu 435 głosami przeciw 361, które otrzymał Brisson.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

**Wiedeń**, 20 lutego. Drugi ochmistrz dworu cesarskiego, ks. Albrecht Montenuovo, wyjeżdża do Paryża, aby reprezentować cesarza na pogrzebie Faure'a.

**Wiedeń**, 20 lutego. Koloman Szell przybył dzisiaj do Wiednia z Budapesztu na wezwanie cesarza. O g. 12 Szell był na audyencji u cesarza. Zdaje się, że otrzymał on polecenie utworzenie nowego gabinetu.

**Wiedeń**, 20 lutego. *W. Tagblatt* donosi, że hr. Fejervary dziś o godz. 9 przedpołudniem odbył całogodzinną konferencję z hr. Gołuchowskim, poczem hr. Gołuchowski udał się do burgo i przyjęty został przez cesarza na osobnej audyencji.

**Wiedeń**, 20 lutego. Jak niektóre dzienniki donoszą, rozporządzenia językowe wydane przez prezydenta ministrów hr. Thuna i przez ministra sprawiedliwości do władz rządowych politycznych i sądowych w Czechach uzupełnione zostały rozporządzeniem do władz skarbowych.

Na podstawie tego rozporządzenia ma być urzędowym językiem w Opawie i w ogóle w okręgu opawskim język niemiecki i czeski, zaś w okręgu cieszyńskim język niemiecki, polski i czeski, a w okręgu bielskim język niemiecki i polski.

Wszystkie podania, oświadczenia do protokołów mają być odtąd w tych okręgach pisane w je-

zyku stron. Tak samo porozumiewanie się ze stronami ma być prowadzone w tym języku, w jakim podania przez strony wniesione zostały.

Dotychczas nie ma jednak jeszcze potwierdzenia urzędowego tych doniesień.

**Wiedeń**, 20 lutego. Dziś o godzinie 12 minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58-97, Renta majowa 101-50, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje kredytowe 370-75, Kredytowe węgierskie 399-50, Bank anglo-austriacki 160-—, Unionbank 322-50, Bankverein 282-50, Laenderbank 247-50, Kolej pań. 361-87, Lombardy 67-3, Elbenthal 257-—, Towarzystwo akcyjne broni 234-—, Akcje tytoniowe 135-—, Alpiny 245-20, Rima Muranya 321-25, Prager Eisen 1205-—, Losy tureckie 61-40, Ruble 127-50, 20-franków 9-55-—, Boden Credit 489-—, Tramwaye 563-—.

Tendencja silna.

**Berlin**, 20 lutego. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 232-—, Disconto Commandit 202-—.

Uspokobienie wyczekujące.

**Wiedeń**, 20 lutego. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na marzec 9-61 do 9-62, pszenica na maj czerwiec 9-27 do 9-28, żyto na wiosnę 8-04 do 8-05, owies na wiosnę 6-06 do 6-08, kukurydza na maj czerwiec 4-90 do 4-91, rzepak 12-20 do 12-30, olej na styczeń, kwiecień 33-— do 34-—.

Uspokobienie słabe.

**Budapeszt**, 20 lutego. Pszenica na marzec 9-72 do 9-73, na kwiecień 9-48 do 9-49, pszenica na październik 8-56 do 8-57, żyto na marzec 7-82 do 7-83, kukurydza na maj 4-62 do 4-64, owies na marzec 5-79 do 5-81, rzepak na sierpień 1899 r. 12-10 do 12-20.

Tendencja słaba.

**Kraków**, 20 lutego. Jutro o godzinie 12 w południe tutejszy uniwersytet urządzi gorącą owację ks. biskupowi-suffraganowi d-rotwi Pełczarowi, przenoszącemu się do Przemysła. Imieniem uniwersytetu przemawiać będzie ks. prorektor Knapiński, dalej dziekan Wydziału teologicznego, ks. kanonik dr. Spis. Pierścień pamiątkowy wręczy potem ks. biskupowi jeden z dawnych i jeden z obecnych uczniów. Nadto dawni uczniowie zaoferują ks. biskupowi pastorał uader cenny i bardzo artystycznie wykonany.

**Kraków**, 20 lutego. Przed trybunałem przysięgłych toczy się dziś rozprawa przeciwko Janowi Krupie, zamieszkałemu przy ulicy Grodzkiej, o współwinę w zbrodni kradzieży, popełnionej na szkodę Brummerow. Szkodę wyrządzoną przez tę kradzież oceniono na 1200 złr. Śledztwo nie wykryło sprawcy, natomiast sędzia śledczy wpadł na pewne poszlaki, mające świadczyć przeciwko obwinionemu Krupie, jakoby tenże nieznanego jakiegoś sprawcę namówił do spełnienia tej kradzieży, spełnienie takowej mu ułatwił, i poprzednio także umówił się z nim co do podziału łupu. Rozprawie przewodniczy p. radca Chrzęszczyński, broni były radca sądowy, obrońca w sprawach karnych p. Pawłowicz. Rozprawa zakończy się popołudniu.

**Nitra** (Węgry), 20 lutego. Tutejsze katolickie Stowarzyszenie urządziło wczoraj wieczorem z tańcami na cele dobroczynne. Podczas wieczorku w sali balowej zjawił się porucznik huzarów Wilhelm Ferency i rozpoczął klótnię z aranżerem tańców, niejakim p. Folnerem. W ciągu klótni porucznik dał Folnerowi policzek. Folner nie został dłużnym i nawzajem uderzył w twarz napastnika. Porucznik oddalił się z sali balowej, udał do koszar huzarów i tam wystrzałami z rewolweru pozbawił się życia.

**Praga**, 20 lutego. Komitet wolnomyślnych czeskich posłów wręczył namiestnikowi memoriał w sprawie uchwały czeskiej kasy oszczędności, która postanowiła oddać Grand-Hotel na własność niemieckiego akademickiego domu. W tym memoriale posłowie podnoszą, że darowizna ta sprzeciwia się §. 77 statutu kasy i proszą namiestnika, jako nadzuratora kasy, aby użył wszystkich środków, aby uchwała ta kasy oszczędności nie weszła w życie.

**Praga**, 20 lutego. *Politik* donosi z Wiednia, że wbrew pogłoskom o chwieniu się rządu stwierdza się, że stanowisko rządu jest tak samo jak przed rokiem silne, niezachwiane i że rząd bez porozumienia z Niemcami i Czechami nic nie postanowi, ani nie zmieni w rozporządzeniach językowych. Bardzo wiele zależy od tego, czy Niemcy wstąpią do Sejmu czeskiego, w takim razie akcja rządu nastąpi natychmiast. Gdyby Niemcy trwali i nadal przy swej polityce abstynencyjnej, rząd spróbuje zwołać jeszcze raz parlament, w razie zaś gdyby i to okazało się bezskutecznem, to rząd wtedy użyje dalszych ostatecznych środków.

**Praga**, 20 lutego. Poseł Pacak zwołał na dzień 26 bm. ogólne zgromadzenie swoich wyborców do Kutnej-Hory. Na zgromadzeniu tem Pacak bliżej uzasadni stosunek Młodoczechów do rządu.

**Pilzno**, 20 lutego. Jeden z dzienników pilzeńskich donosi, że rząd ma zamiar przyznać Niemcom pewne koncesje, a mianowicie, aby w niemieckich okręgach językowych wszystkie sprawy, a więc i dotyczące Czechów były załatwiane wyłącznie w języku niemieckim. Oczywiście, że miałoby być tak samo i w okręgach czeskich, gdzie również i sprawy dotyczące Niemców sądzone byłyby w języku czeskim. Jest jednak bardzo wątpliwem, czy Niemcy zgodzą się na to.

**Lublana**, 20 lutego. *Slovenski Narod* zamieszcza interview swego współpracownika z pierwszym wiceprezydentem Izby poselskiej dr. Ferjancicem, który powiedział między innymi: Hasło zniesienia rozporządzeń językowych zostało rzucone w bardzo poważnej chwili. Zniesienie to miało być ewentualnie tę konsekwencją, iż nie zaprowadziłoby *status quo ante*, lecz przeciwnie, stworzyłoby zupełnie wolne miejsce w dziedzinie językowej. Nie do przyjęcia absolutnie jest także niemiecki język państwowy.

Jest to tylko kwestją dobrej woli i samodziel-

ności niemieckich posłów, ażeby wydobyć państwo z tego trudnego położenia, w jakim się ono obecnie znajduje.

Rząd jednak powinien w ten sposób korzystać z tak niesympatycznego — zwłaszcza nam, mniejszym narodom — §. 14, aby nie mięszać się nieproszenie pomiędzy zwaśnionych, lecz przygotować rozwiązanie sprawy językowej na całej linii.

Lokalne tylko rozwiązanie kwestyi nie zażęga przesilenia, należy wypracować projekt do ustawy narodowościowej w ogólności.

Dziś już można stwierdzić, że najgorliwsi autonomiści nie reklamują sprawy językowej wyłącznie dla Sejmów krajowych (vide dr. Madejski).

Skoro się namiętności uspokoją i wyłoni się sprawiedliwy, wszystkim względem odpowiadający projekt ustawy — to można liczyć na to, iż znajdzie on przyjęcie i uwolni parlament od sporów językowych.

Jestem optymistą, skoro uważam to wszystko za możliwe i właśnie dlatego poczytuję rady p. Kramarza w *Revue de Paris*, (które znam zresztą tylko z wyciągów) za nie do przyjęcia, gdyż Austria i jej narody dostałyby się z deszczu pod rynnę. Do uspokojenia umysłów rady Kramarza nie prowadzą, lecz utrudniają sytuację.

**Paryż**, 20 lutego. Wczoraj w nocy odbywały się dalsze demonstracje na bulwarach. Między godz. 9 a 9½ wieczór przyszło do bójki między zwolennikami, a przeciwnikami nowego prezydenta Loubeta. Podczas bójki wiele kobiet poprzewracano i podeptano; kilka ciężko zranionych osób musiano przenieść do znajdującej się w pobliżu apteki. W końcu powiodło się policji przywrócić spokój.

Liczna grupa demonstrantów przybyła w pochodzie przed lokal redakcyi dziennika *Journal*, wznosząc okrzyki: „Przed sąd z Zolą“. Policja zarządziła tu liczne aresztowania.

W ulicach, łączących się z bulwarami, przyszło także do różnych demonstracji za i przeciw Loubetowi.

Około godz. 11 w nocy przyciągnęła grupa demonstrantów przed dom bankowy Rotszylda, znajdujący się przy ulicy Lafite i powybiła w nim wiele szyb: aż wreszcie udało się policji rozprężyć demonstrantów.

Około północy zgromadzili się zwolennicy Dreyfusa przed redakcyą dziennika *Journal*, chcąc dostać się do biura redakcyi. Ponieważ jednak bramy były pozamykane, poprzestali demonstranci na wybić szyb w kamienicy.

Na bulwarze des Italiens zgromadziło się około 50 studentów o przekonaniach royalistycznych i urządziło demonstrację przed lokalem dziennika *Antijulif*, wybijając szyb w redakcyi.

Ogółem liczba aresztowanych wczoraj przed północą osób, za udział w demonstracjach przewyższa 100.

Po północy zapanował wszędzie spokój.

**Londyn**, 20 lutego. Biuro Reutersa donosi z Pekinu, że w prowincyi Tallienwan przyszło do utarczki między Rosyanami i Chińczykami, w której stu Chińczyków poległo.

**Rzym**, 20 lutego. Jak donosi *Popolo Romano*, kardynał Rampolla wręczył rosyjskiemu rezydentowi przy Watykanie odpowiedź papieża na rosyjską notę z 12 stycznia, dotyczącą konferencji rozbrojenia.

**Petersburg**, 20 lutego. Hr. Murawiew polecił wszystkim przy dworze rosyjskim uwierzytelnionym przedstawicielom mocarstw podać do wiadomości wybór m. Haagi, jako miejsca zebrania się konferencji dla sprawy rozbrojenia.

Zaproszenia rządu holenderskiego wysłane zostaną z chwilą ustalenia terminu konferencji.

**Ateny**, 20 lutego. Wybory do parlamentu odbyły się tu bez wypadku.

Lista Kalyanisa pozostała w mniejszości, nawet w Atenach kandydaci Delyanisa przepadli.

**Waszyngton**, 20 lutego. General Otis doniósł onegdaj telegraficznie o nowej polityce Amerykanów z powstańcami, w której poległo dwóch, a rany odniosło sześciu oficerów amerykańskich.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 lutego.

Z uwagi, że giełda paryska przyjęła wiadomość o śmierci Faure'a z takim samym spokojem, jak wieść o wyborze Loubeta prezydentem, pozostała tutejsza giełda bardzo silnie usposobioną. Wyrazem tej zasadniczo silnej tendencji była ponowna wyżka w austriackich akcyjnych kredytowych, chociaż dziś nie ulega już wątpliwości, że dywidenda za rok ubiegły wyniesie tylko 16 zł.

Silnie notowały także wszystkie węgierskie akcje bankowe ze względu na wyjaśnienia sytuacji politycznej wobec ostatecznej dymisji Banffyego.

Targ dla efektów kolejowych był, jak zwykle mniej pomyślny; z pomiędzy akcyj transportowych notowały bardzo silnie akcje Lloyd'a, z uwagi na korzystne taksy dywidendowe i akcje żeglugi parowej na Dunaju, ze względu na rychłe otwarcie ruchu.

Walory lokalne trzymały się tendencji zwykłej, szczególnie Prager Eisen na pogłoskę, że dywidenda za bieżący rok wyniesie 45 zł. od akcji.

## Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 20 lutego.

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 3691, w tej liczbie 512 galicyjskich.

Placono za niemieckie woły dobre 36 do 39, za najlepsze 40½ do 41, za galicyjskie 32 do 36 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Uspodobienie ospale.

**Stanisławów**, 17 lutego. (Od nasz. kor.) Dnia

12 b. m. odbył Bank mieszczański doroczne walne zgromadzenie członków. Bank ten powstał z dawniejszego Towarzystwa wzaj. kredytu mieszczań, rozwinął się bardzo szybko i urosł do poważnej instytucji finansowej.

Ze sprawozdania dyrekcji tego Banku za r. 1898 wyjmujemy kilka pozycji następujących:

Liczba członków Banku mieszczańskiego wynosiła z końcem r. z. 1.316.

Kwota wpłaconych udziałów 98.279 zł. Fundusz rezerwowy i fundusz możliwych strat wynosi obecnie 26.420 zł., czyli 26 proc. wpłaconych udziałów, co w połączeniu z kwotą udziałów wpłaconych daje kwotę majątku własnego w sumie 124.700 zł.

Ilość wkładek wzrosła do 329.899 zł. Kredyt bankowy wynosił w ostatnim roku 574.374 zł.; ogólny obrót kasowy 4 miliony, czysty zysk zaś 7.559 zł.

Bank mieszczański posiada własną realność i przystępuje w r. b. do budowy własnego gmachu. Na koszt budowy ma być użyty fundusz rezerwowy Banku.

Czysty zysk rozdzielono w ten sposób, że 5 proc. przydzielono do funduszu rezerwowego. 1 proc. zaś rozdzielono po równi na rzecz restauracji kościoła parafialnego rzym. kat. i katedry gr. kat., resztę zaś, t. j. kwotę 1.103 zł. pozostawiono do dyspozycji Radzie nadzorczej celem podzielenia jej na remuneracje dla urzędników, subwencję dla czasopisma pt. „Związek chrześcijański“, oraz na cele dobroczynne.

**Wrocław**, 18 lutego. (Targ cynku.) Zwyżka cen surowego cynku nie wpłynęła bynajmniej na zmniejszenie zapotrzebowania tego metalu. Obroty tym artykułem były w ubiegłym tygodniu bardzo znaczne przy zwykłym nastroju cen. Dobre marki śląskie osiągnęły m. 54 z bardzo długim terminem dostawy, a luty w końcu niechętnie zawierały umowy po tej cenie. Popyt za blachą cynkową był bardzo ożywiony. Ceny tego produktu podniosły się w dalszym ciągu o m. 1-50 na 100 kilo (m. 59-50).

**Produkcya złota w Afryce południowej** wynosiła w z. m. 431.010 uncjy wobec 440.674 uncjy w tymże miesiącu 1898 r.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20. lutego.

W. hr. Rościszewska z synem z Podola ros. — J. hr. Husarzewska, Z. Müller ze Skalatu. — J. hr. Grocholska z Podola ros. — R. A. Wright z Ustrzyk. — A. Kielanowska z Kozłowa. Dr. A. Rapoport, W. hr. Dzieduszycki, S. Br. Hagen, W. Stawiarowski z Jedlicz — W. hr. Olizar Hladek, Z. Horodyński z Zhydnowa. — J. Zaleska z Podola ros. — W. Mazaraki z Wolyń. — S. Dąbowski z Rudna. — J. Balicki z Drzazgowej Woli. — J. Steidl z żoną z Baczyna. — Dr. A. Last z Czerniowiec.

## Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 20. lutego.

P. Łęczyński z córką z Zaborza. — Rotmistrz Łęczyński z żoną z Radymna. — P. Łęcki z Krakowa. — Ludwik Chadubiński z Dąbrowy. — P. Zwolski z Krynicy. — Zenon Suszycki z Jasta. — Edward Miłkowski z Gorlic. — P. Froń z Kobiernic. — J. Pieniążek z Lipinki. K. Kędziński z Kreczowa. — Dr. Ambroziewicz z Pomorzan. — Dr. Adam Strawiński z żoną z Husiatyna. — H. Koncki z Sanoka. — Alfred Stecki z Srodopola. P. Tuszyński z Szczurowic. — Wład Jaruntowski z Twierdzy. — J. Lange z Krakowa. — Br. T. Horroch z Warszawy. — P. Diakowska z Rosyi.

## Teatr hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 20-go lutego 1899.

Po raz czternasty:

## Cyrano de Bergerac

Romantyczna komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, w przekładzie Jana Kasprowicza.

Akt I. p. t. „Przedstawienie w hotelu Burgundzkim.“ — Akt II. „Pasztecziarnia poetów“. — Akt III. „Pocałunek Roksany“. — Akt IV. „Gaskońscy kadeci“. — Akt V. „Gazeta Cyrana.“

O S O B Y:

Cyrano de Bergerac	p. Chmieliński
Chrystyan de Nevillette	p. Wostrowski
Hrabia de Guiche	p. Hierowski
Raguoneau, pasztetnik	p. Feldman
Le Bret, przyjaciel Cyrana	p. Wysocki
Carbon de Castel-Jaloux, kapitan kompanii Gaskończyków	p. Jaworski
Wicehrabia de Valvert	p. Nowacki
Montfleury	p. Bogucki
Bellerose	p. Morozowicz
Jodelot	p. Neuman
Ligniere	p. Walewski
Cuigy	p. Kliszewski
Brissaille	p. Bielecki
Magdalena Robin, zwana „Roksana“, kuzynka Cyrana	pni Stachowicz
Agnieszka, jej powiernica	pni Gostyńska
Matka Małgorzata	pni Cichocka
Siostra Marta	pna Nałęcz
Siostra Klara	pni Żłobicka
Ludwika, żona Raguoneau	pni Kwiecińska
Mieszczanin	p. Kwiatkiewicz
Jego syn	p. Patiuszenko A.
Rzeźmieszek	p. Kratochwil
Niezadowolony	p. Różański
Bufetowa	pna Ogińska
Kapucyn	p. Różański
Kadeci, markizowie, paziowie, poeci, pasztetnicy, muszkieterzy, aktorki, rzeźmieszki itd.	

Początek o godzinie 7-mej, koniec po 10-tej wieczorem.

## PRZEKAZY

na

Berlin, Londyn, Paryż,  
i inne miejsca zagraniczne

wydaje

## SOKAL i LILJEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizyi.

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety i po najkorzystniejszych cenach

## PROMESY

do ciągnięcia 1 marca 1899

na

## Wiedeńskie losy komunalne

po zlr. 1.75 wraz ze stemplem.

Główna wygrana 400.000 koron w. a.

tudzież do ciągnięcia 18 marca 1899

## Losy wystawy jubileuszowej

po 50 ct.

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor., 10.000 kor. itd.

Przy zamówieniu uprasza się o 20 ct. na portoryun. Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepołączając żadnej zgola prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane zlr. 50.000 i 5.000 zlr. wa.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

## Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej 1. 10 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej 1. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu

## Dr. Rościszewski

b. asystent radey dworu Profesora Dr. Rydygiera, mieszka w Przemyślu, ul. Franciszkańska 33.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Władysław Borzęcki

ordynuje 3—5 po połud. przy ulicy Grodzkich 6, I. schody

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ohołtników (Intelligenzprüfung) rozpoczynam z dniem 1 marca br. — Objasnienia i wykaz uczniow aprobowanych, na żądanie poezta.

St. Dobrowolski

ul. Brajerowska boczna 1. 3.

(przedtem ul. Podlewskiego 1. 9).

## Dentysta Vitus Nuki

Panna Mizi Pisk

Lwów. zaręczeni. Wiedeń.

## Umeblowane mieszkanie

5—6 pokoi z kuchnią, spiżarnią, praczkarnią, z ogrodem, z całym urządzeniem jadalni i kuchni, na żądanie ze stajnią, do wynajęcia, na czas sejm, lub dłużej, przy ulicy Kurkowej 14.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 20 b. m.

#### Kurs lwowski:

120-00 rubli sr.	placą:	127-—	żądają:	128-10
Za 100 marek	„	58-50	„	58-82
Zafrankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 lutego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszensica gotowa 9-15 do 9-50. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 7-50 do 7-75. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy stary 6-50 do 6-75. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5-75 do 6-—. Jęczmień browarny 6-75 do 7-75. Rzepak 10-50 do 11-—. Lnianka — do —. Groch pastewny 6-— do 6-50. Groch do gotowania 7-— do 9-— Wyka 5-25 do 6-— Bobik 5-25 do 6-—. Hreczka 7-50 do 8-25. Kukurydza stara — do —. Kukur. nowa lub na term. 5-50 do 5-80. Chmiel za 50 kilo 65-— do 80-—. Koniczyna czerwona 45-— do 60-— Koniczyna biała 40-— do 50-—. Koniczyna szwedzka 40-— do 60-— Tymotka 17-— do 21.

Spirytus paritus 16-— do 16-25, na termin 16-75 do 17-25.

Uspodobienie słabsze wobec większej podaży ceny obniżają się. Ceny spirytusu uległy również niższe.

### Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela  
namieszniaka. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy  
i niedziela od prezidenta kraj. dyr. skar. Korytowski-  
skiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie  
u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz.  
11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei pań-  
stwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie  
z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przydział wy-  
szego sądu krajowego; w niedziela wyjątkowo dla  
urzędników z prowincji za popowiednim zgłoszeniem się.  
Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u mar-  
szalka, z wyjątkiem wtorku i piątku.

### Do widzenia we Lwowie:

**Kościół:** Katedra metropolitalna lac. (oltarz, przed  
którym Jan Kazimierz r. 1676 złożył ślubny wielkopomny).  
Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra  
w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szesnastki zwitek  
bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na płasku obelisk  
z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia  
miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Knieżnej, jeden  
ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra  
i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa (w kształcie  
kryża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. —  
Cerkiew wołoska czyli stauropejska, wnętrze w stylu  
uzantyskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy  
św. Ormiańskie), obok cmentarza i kolumna z posągami  
w. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko  
ono.

**Znakowitsze gmachy w mieście:** Gmachie  
mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna  
rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). —  
Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach  
Sądowy przy ul. Batorego, Namieśnictwo, Zakład Osso-  
lińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac  
arcybiskupi. Uniwersytet. (Głm. Franciszka Józefa, kasa  
oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne  
„Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za  
zgłoszeniem się do Administracji.

**Ogrody i parki:** Park na Wysokim Zamku z kop-  
cem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiętkę 300 tnej  
rocznicy wielkopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Ki-  
lińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. —  
Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały  
Gubernatorskie przed Namieśnictwem.

### Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemy-  
słu krajowego** otwarta codziennie w domu niedyś  
Biesiadekich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w po-  
niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 3 ct.  
— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towa-  
rzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha  
10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5.  
popoł.

**Muzeum przemysłowe niemieckie** otwarte  
codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3.  
popoł. (w niedziela i święta od godziny 10 do 1).  
— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Bi-  
blioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel  
i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do  
6 popoł. — **Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwo-  
wie, ulica Teatralna 1. 18.

**Taryfa fiakrów i dorozek:** Kurs dzienny zwykły,  
dorozki 2 konna 30 ct. jeźnokonna 25 ct. — Jazda na  
dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za  
większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek,  
2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do  
cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze  
nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym  
o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego:  
zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na  
Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct.  
wyżej.

### Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m.  
od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

**Do Lwowa przychodzą:**  
Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp.  
1-30 w poł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob.  
9-10 wieczór.  
Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-04 w no-  
cy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., pospie-  
szny 9-39 wieczór.  
Z Czerniowca osob. 8-45 rano, osob. 10-35 rano,  
posp. 1-50 w południe, osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45  
wieczór.

### Drobne ogłoszenia.

**Kupno i sprzedaż.**  
**Herbatę znakomitej dobroci,** poleca handel **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 16

**Z OKAZYI, ZA BEZ-  
CEN** prawdziwa złota mate-  
rya (karpia iuska) na **ZUPAN**  
Hotel Georga, krawiec Zbie-  
gini. 572

**Ślód** browarny, doskonałej  
jakości, ma na sprze-  
daz **M. Regenstreff** w Husiaty-  
nie. 686

**Trwale żaluzye  
i rolety drewniane**  
od pojedynczych aż do najele-  
gantycznych — dostarcza  
**trwale a tanio**  
**Józef Nentwich**  
Braunau w Czechach.  
Poszukuje się agentów i od-  
sprawiających. 631

**Kupię kamienicę** dobrze  
budowaną i rentowną.  
Pośrednictwo wykluczone. —  
Zgłoszenia u adwokata dra Ło-  
zińskiego, ul. Pańska 2. 710

**Zakład ogrodniczy**  
istniejący od roku 1804 przy  
ul. Sadowniczej l. 31 i **Skład**  
**Nasion i Roslin** przy placu  
Maryackim l. 3, obok Hotelu  
Georga, **M. Wołinskiego** i **T.**  
**Kaczyńskiego** poleca na sezon  
wiosenny wszelkie nasiona go-  
spodarskie, warzywne i kwia-  
towe, tylko wypróbowanej do-  
broci odmian z gwarancją siły  
kiełkowania i po cenach zna-  
cznie niższych od cen firm  
obcych. 733  
Na taskawe zlecenia wyse-  
tamy cenniki oplatnie i darmo.

**Bösendorfera** fortepian  
koncertowy tanio sprze-  
dam. Koliątaja 5. Wskazę do-  
zorca. 737

**Folwark** Lisze, poczta Ga-  
je sprzedaje jabłka dobo-  
rowych gatunków, paczkami  
5-cio klg. po 20 ct. za zaliczką  
lub za gotówkę. 731

**Interesy majątkowe  
i handlowe.**  
**Dom** z ogrodem 3.000 sążni  
wynoszącym (niemał w  
środmieściu) bardzo korzystnie  
do sprzedania. Blizsza wiado-  
mość w kancelaryi adwokatów  
Lisiewiczów, Lwów, ul. Wa-  
łowa 23 (Bernardyński 3). (640)

**Pożyczkę** 5000 zł. na 6 pr.  
przyjmię, hipoteka pewna.  
Post-r. „K. M.“ Lwów. 657

**Folwark** na Podolu gali-  
cyjskim o pysznym pszen-  
nym gruncie 840 m. ornego,  
40 m. łak dwukrotnych dosko-  
nalszych, 45 m. pastwiska bardzo  
ładnie zagospodarowany o bu-  
dynkach i domie mieszkalnym,  
obszernym, murowanym i w  
najlepszym stanie i o 200 mor-  
gach prześwietlanej oziminy jest  
wskutek stosunków familijnych  
pod bardzo dobrymi warunkami  
do wydzierżawienia, ewentualnie  
do odstąpienia z drugiej  
ręki na lat jeszcze kilka.  
Zgłoszenia Bilinska, Wierzbów  
poczta Narajów via Brzezany.  
745

**Pracownia** dobrze rentująca  
się do sprzedania. Adres  
poda biuro Plohna. 685

**Do wydzierżawienia** fol-  
wark 300 morgów roli  
w dobrej glebie skomasowane,  
Tustan, Halicz. 736

**Mieszkania i sklepy.**  
b) *Poszukiwane.*

**ZMIANA LOKALU**  
**Skład Piócen Korozynskich**  
Towarzystwa krajowego dla  
handlu i przemysłu we Lwo-  
wie. Z dniem 1 marca zo-  
stanie przeniesiony z ulicy  
Akademickiej na ul. **Halicką 16.** 547

**3 pokoje** kawalerskie fron-  
towe, nadające się na biuro  
do najęcia od 1 kwietnia. Ul.  
Św. Mikołaja 1. 14. 675

**3 pokoje**, przedpokój, n. yż  
i kuchnia od 1 marca ul.  
Długosza 10 do wynajęcia. 682

**2 frontowe** pokoje, przedpo-  
kój, kuchnia z wodociąg.  
od 1 marca. Zyblikiewicza 18.  
694

**Poszukuje się** mieszkania  
z 6 do 8 pokoi z przyna-  
leżnościami na parterze lub II.  
piętrze w zdrowej części mi-  
asta. Zgłoszenia ul. Batorego 28,  
II. piętro. 709

**14 ubikacji**, także czę-  
ściowo, obecnie lokal  
kasyna ziemiańskiego, na biuro  
lub mieszkanie. Kopernika  
l. 21, róg Ossolińskich. 740

**Nowa kamienica** zamie-  
szkala blisko miasta zaraz  
do sprzedania. Wiadomości u-  
dziela pan Fryderyk v. Starke,  
pl. Smolki 5, drzwi 17, oficyjna  
I. piętro. 723

**Folwark** ładnie zagospo-  
dardowany obszaru 70 mor-  
gów korzystnie do sprzedania.  
Blizsza wiadomość kancelaryja  
adw. Lisiewiczów, Lwów, ul.  
Wałowa 23 (Bernardyńska 3). 212

**Doniesienia różne.**  
**Masażysta** z praktyką w kil-  
ku zakładach le-  
czniczych, powrócił z zagranicy  
i poleca swe usługi W. P. Do-  
ktorom i osobom, którzy mają  
wskazaną kurację masażem,  
lub hydropatycznie przeprowa-  
dzić w domu. Antoni **Petz**,  
ul. Miłkowskiego 1 (boezna  
Kochanowskiego) Lwów. (647)

**Ostrzegamy**, że żadnych  
wskłoni nie podpisaliśmy  
i płacić nie będziemy. — **Wła-  
dystaw, Marya i Aleksander**  
**Bogucey.** 697

**Niniejszem** zawiadamia się,  
że wszelkie nalezytości  
„Krajowego Instytutu pracy  
oraz Biura komisowego dla  
przemysłu i rolnictwa (J. Li-  
twiński) we Lwowie“ należy  
wplacać do rak pełnomocnika  
sekwestra sądowego ustanow-  
ionego **Wgo Jana Alsa** we  
**Lwowie, plac Halicki 1. 3.**  
Zapłata po rak innych jest  
nie ważną. 704

**Sztuczne zęby i szczyty**  
wykonuje atelier denty-  
styczno-techniczny **Weppera**  
w Stryju. 439

**Najmodniejsze** fanny  
sukien damskich po bardzo  
niskich cenach wykonuje pra-  
cownia **Jadwigi**, Lwów, ul. Ja-  
giellońska 8 i n.

### Posady i zajęcia.

a) *Poszukiwane.*  
**Ogrodnik** żonaty, lat 33,  
wyszkolony we wszel-  
kich gałęziach ogrodnictwa oraz  
i pasiecznik, może się wykazać  
długoletniemi i chlubitniemi świa-  
dectwami poszukuje posady za-  
raz. Nebo p. r. Lwów. 743

**Rządów**, leśniczych oraz  
wszelką doborową służbę  
poleca biuro Wereszczyńskiej,  
Lwów, Wałowa 13. 742

**Koncypiant** z praktyką  
sądową, adwokacką i no-  
taryalną poszukuje posady u ad-  
wokata lub notaryusza zaraz.  
Adres: Koncypiant Adm. „Słowa  
Polskiego“. 746

**Osoba** w średnim wieku,  
posiadająca dobre świa-  
dectwa, poszukuje posady za  
bonę albo do gospodarstwa. —  
P. r. „A. C.“ Lwów.

**Osobnie** w zarząd **kamie-  
nicę we Lwowie**  
pod skromnymi warun-  
kami. Adres: **Metrapaź**, „Słowa  
Polskie“. 747

**Panna** młoda, uzdolniona  
w krawieczyźnie i szyćiu biał-  
łem poszukuje miejsca do ma-  
łych dzieci lub do zarządu domu.  
Halena, p. r. Przemysłu.

**Przyjmuję** robotę przepi-  
sywania i laterowania do do-  
mu. Wiadomości pod J. L. p. r.  
Lwów.

**Zdolny** mechanik do repe-  
racji bielekly wszystkich sys-  
temów, który dłuższy czas  
pracował w Ameryce (w Chi-  
cago) poszukuje zajęcia. P. r.  
A. F. D. Stryj.

**Młodzieniec** z V. kl. gimn.  
i praktyką lasową, dobry ry-  
sownik poszukuje zajęcia bądź  
przy lasowości, bądź też przy  
innym odpowiednim fachu. L.  
A. S. p. r. Lwów.

**Stelmach** kawaler poszukuje  
zajęcia w obszarach dworskich  
z naczyniem skarbowem. P. r.  
Stelmach. Lwów.

**Urządnik z kaucją** poszu-  
kuje posady w kraju lub  
zagranicą kasyera, kontrolora,  
magazyniera, likwidatora-kas-  
yera w Tow. zaliczkowych,  
gdzie ma kilkoletnią rutynę.  
Adres: „Ski 500“ p. r. Lwów.

**Szwaczka** uzdolniona i sta-  
ranna w szyćiu wszelkiej bie-  
lizny szuka szyćia do domu.  
Ul. Jagiellońska 14, portyer  
wskazuje.

**Poszukuje** posady z kaucją  
lub bez, administratora, kasye-  
ra, magazyniera, do zarządu,  
itp. P. r. „2565 T.“ Lwów.

**Osoba** młoda, wolna, inteli-  
gentna, prosi o zatrudnienie  
jako kasyerka w handlu. M. F.  
Lwów-Podzamcze p. r.

**Panna** z kaucją, poszukuje  
miejsca do handlu, biura dzien-  
ników, kasyerki itp. „Marya  
500“ p. r. Lwów.

**Pisarz** z ładnym piśmem pol-  
skim, niemieckim i ruskiem  
poszukuje posady. Wrzech, ul.  
Szumlańskich 2, Lwów.

**Kucharz** z domów pierwszo-  
rzędnych, chlubitnie polecony  
poszukuje posady. K. L. post. rest.  
Lwów.

### b) Zaufiowane.

**Poszukuje** panny uzdolnio-  
nej w krawieczyźnie do za-  
rządu pracowni. Ludw. Schwe-  
zerówna, ul. Frderyk 2, I. p.  
661

**Zarząd dóbr Lubieńce**  
przyjmię natychmiast  
jednego adyunkta lasowego przy  
nadleśnictwie, jednego leśni-  
czego pod następującymi kon-  
dycjami: znajomość języka  
polskiego i niemieckiego, nadto  
u adyunkta: ukończona wyższa  
szkoła lasowa, u leśniczego:  
niższy egzamin państwowy.  
Podania wniesić należy do wy-  
wienionego zarządu. 744

**Generalna Reprezen-  
tacja** dla Galicyi i Bu-  
kowiny, Pierwszego Austrya-  
ckiego Towarzystwa Ubezpie-  
czeń od wypadków przy  
**Towarzystwie Wzajem-  
nych Ubezpieczeń** w Kra-  
kowie, Basztowa 9, poszukuje  
akwizytorów. — Podania osób  
**niefachowych** jako też i ta-  
kich, którzy poza obrębem za-  
wodu swego chcą akwirować,  
będą również uwzględnione.  
747

**Technik młody** mający  
zamiar odbyć praktykę  
budowniczą — a energiczny  
i ucheiwy znajdzie zatrudnie-  
nie u budowniczego R. Sta-  
chórskiego. Zgłoszenia listowne  
ul. Bielowskiego 4. 729

### Wychowanie i nauka.

**Mam** jeszcze z godziny wol-  
ne do udzielania nauk  
i konwersacji francuskiej —  
Adres: Z grzeczności „Admini-  
stracja Słowa“.

**Akademik** zdolny matema-  
tyk i filolog poszukuje lekcji  
we Lwowie. Wiadomość E. W.  
„Słowa Polskie“.

**Uczeń VI. klasy** gimn. sam  
się utrzymujący poszukuje le-  
kcji we Lwowie. Wiadomość  
W. W. „Słowa Polskie“.

**Za skromne wynagrodze-  
nie** poszukuje lekcji języka  
francuskiego z konwersacją  
i rosyjskiego. X. Z. p. r. Lwów.

**Nauczycielka** adziolająca  
przedmiotów szkol. do niższych  
klas, konwersacji i emieckiej  
i początków francuskiego po-  
szukuje umieszczenia. K. Z.  
p. r. Przemysłu.

**Panna** z ukończoną VIII. kl.  
wydziałową posiadająca pra-  
ktykę nauczycielką poszukuje  
lekcji. B. K. ul. Kochanow-  
skiego 30.

**Ukończony realista** a za-  
razem biegły w matematyce  
i geometrii wykresnej poszu-  
kuje lekcji we Lwowie. Edward  
Gajewski, ul. Królowej Jadwigi  
1. 4.

**Lekcje języków** francu-  
skiego, rosyjskiego, angielskiego  
i włoskiego, muzyki i śpie-  
wu udziela słuchaczka wydziału  
filozoficznego. Wiadomość na  
uniwersytecie u pedela pod M. R.

**Rutynowana nauczyciel-  
ka** udziela lekcji fortepianu  
tudzież akompaniuję do śpiewu  
po 4 zł. mies. Plac Krakowski  
7, III, piątro, drzwi 8.

**Nauczycielka** z maturą,  
kwalifikacją i dłuższą praktyką  
przy szkole poszukuje lekcji  
we Lwowie. Adres J. W. Adm.  
„Słowa Pol.“

### EDYKT.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII. we Lwowie, jako  
władza sprawy niesporne przewodząca, ogłasza niniejszem, że  
dnia 20 kwietnia 1899 o godzinie 10 rano odbędzie  
się w tut. Sądzie w biurze nr. 20 **dobrowolna publiczna  
licytacja**, celem wydzierżawienia realności pod lk. 5302/  
we Lwowie położonej, do fundacyi Stanisława hr. Skarbka  
należącej, wraz z przynależnymi budynkami i inwentarzem  
na dalszy 6 letni okres dzierżawy, a mianowicie na czas od  
24 czerwca 1999 do 24 czerwca 1905 pod warunkami w po-  
danii Succ. 0050/1218, szczegółowo podanymi, a w ogólności, że  
dzierżawienia mający 10% ceny wywołania w gotówce lub  
papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedsta-  
wiających, jako wadium do rak komisji licytacyjnej złożyć  
winien i że licytacja ta wyłącznie na pisemne oferty, prze-  
prowadzoną będzie i że na tym terminie oferty przyjmowane  
będą tylko do godziny 12-tej przed południem, poezem licy-  
tacja zakończoną i żadne więcej oferty przyjęte nie będą.  
Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzone  
w kancelaryi Senatu VII. lub w kancelaryi centralnej Admi-  
nistracyi fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w gmachu  
teatralnym. 706  
Lwów dnia 21 stycznia 1899.

### Obwieszczenie.

C. k. Prezydium Sądu kraj. wyższego we Lwowie  
rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przed-  
sięwzięcia budowy do eraryalnego budynku sądowego  
w Tyśmienicy i robót adaptacyjnych tak w tym budynku,  
jak i w budynku aresztowym, pod następującymi warun-  
kami:  
1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okragło  
13.200 złr.  
2. Za podstawę umowy wzięte będą ceny jedno-  
stkowe, nie suma ryczałtowa.  
3. Za podstawę obliczenia służyć mają plany i kosztorysy  
zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.  
Plany te, tudzież ogólne i szczegółowe warunki  
budowy, można przejrzeć w biurze c. k. Kierownictwa  
budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, przy ulicy  
Batorego 1.  
4. Oferty wnosić należy do podanego powyżej Kie-  
rownictwa budowy, najdalej do 1 marca 1899 godz. 12  
w południe.  
O sposobie ułożenia ofert, udzieli informacyi rze-  
czone Kierownictwo.  
5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysłuza ek. Pre-  
zydium Sądu krajowego wyższego we Lwowie.  
6. Każdy oferent winien złożyć jako wadium 5%  
ceny kosztorysowej.  
7. Po zatwierdzeniu oferty, zostanie z przyjętym  
oferentem zawarta umowa o budowę. Oferent ten będzie  
obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmionym,  
uzupełnić wadium do wysokości 10 proc. oferowanej  
sumy; wadium to stanowiąc będzie kaucją, za dotrzy-  
manie zobowiązań przez przedsiębiorcę przyjętych.  
8. Wypłata całej nalezytości nastąpi po zatwierdze-  
niu przez ek. Ministerstwo sprawiedliwości kolandacyi.  
W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu,  
może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie po-  
świadczeń c. k. Kierownictwa budowy.  
Lwów dnia 9 lutego 1899. 660  
Dylewski.

### Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 16 ct.

### 14 tomów dzieł następujących:

- Dziecię starego miasta**, przez J. I. Kraszewskiego  
(B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
  - Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez dr.  
Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
  - Pamiętniki kwestarza**, przez Ignacego Chodźkę  
ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
  - Hryhor serdeczny i Jeden z wielu**, przez Zyg-  
munta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
  - Szkice z Anglii**, przez Ignacego Maciejowskiego (Se-  
wera), tomów 2.
  - Nowele z czasów oblężenia Paryża**, przez Al-  
fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1
  - Człotochowa w obrazach historycznych**, przez  
Ks. Waclawa, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
  - Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-  
niowskiego na Syberyi, Azji i Afryce**, ze  
wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.
- Adres: „Słowa Polskie“, Lwów, Chorążczyzna l. 17.

**Orfeum Klingsberga**  
codzien międzynarodowe przedstawienie.  
Wstęp wolny. 748

# Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

**Kremem roślinnym.** Słoik 80 ct.

## JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24



ze świeżych tegorocznych transportów, prosto z Chiu sprawdzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

**Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek Pałac Spiski.**

We Lwowie u A. Szkowrona ul. Jachimowskiego, ul. Teatralna 3. 3

**Prawdziwe harceńskie KANARKI**  
pilnie śpiewające samce od 4—12 zł. Samice do piodu od 1—3 zł.  
Lwów, ul. Ruska 3.  
Zamówienia z prowincji odwrotnie. 670

**Trawa Miodowa (Holeus lanatus)**  
własnego zbioru z obszaru dwors. Borówna nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje 3 zł. a. w., przy zakupie naraz 10 korcy dodaje się 2 korcy bezpłatnie; na wagę 100 kilo 20 złr. Zamówienia uskutecznia **J. Balsiewicz w Bochni.** (548)

### LWOWSKI Akcyjny Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3, 1. p.  
nad Magaz. Wn. Szayerów (przedtem ul. Czarnieckiego 1) udziela wysokie zaliczki na:

- 1) Kosztowności wszelkiego rodzaju, jakoto: złoto, srebro, brylanty, rauty, perły, zegarki, korale itp.
- 2) Papiery wartościowe.
- 3) Niekosztowności a to: pasy lite, karabele, antyki, broń myśliwską nowszego systemu, platery, wogóle na przedmioty cenne, rozmaitem swym i rodzajem do zastawu się nadające. Procent umiarkowany w miarę wysokości pożyczki **coraz niższy.**

Biuro otwarte od 9—1 rano i od 3—6 wieczór. 739

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy pożyczkowej w Glinianach

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 5 marca 1899 o godzinie 4 popołudniu w biurze stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekeji z czynności rachunków za rok 1898.
2. Udzielenie Dyrekeji absolutoryum.
3. Rozdział czystego zysku. 730
4. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1899.

Gliniany dnia 17 lutego.  
Rada zawiadowcza Kasy pożyczkowej w Glinianach, stow. zarejestr. z ogr. poręką.  
**Baruch Basseches,** sekretarz. **Jacob Roth,** prezes.

### Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.  
(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 94

## Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

**BRÓŃ MYŚLIWSKA** wypróbowana poleca najtaniej

**PIELECKI i SIA** Lwów

Prześlizne ledziutkie **Dr ylinai** z lufami Witenora i Kruppa wyrobu Nowotogo, Collatha Sautera i w. i.

**REWOLWERY** Patrony, Proch, Śrut, Kule, Przybittki, Torby, Krzesia, Futerały na strzelby.

**KODEKS HONOROWY** i Reguły pojedynku opracował **Z. A. POMIAN**

Cena 1 zł., w ozdobnej oprawie 1 zł. 50 ct., z przesyłką pocztową o 25 ct. drożej.  
Skład główny w **Księgarni Polskiej we Lwowie.** 533

**Sosnowe okraglaki** do 15 ctm. średnicy w podstawie, także całe poręby leśne, nad wodą, spławną ku Wiśle, kupujemy za gotówkę w **każdej ilości.** Oferty pod **B. J. 849, Rudolf Mosse, Wrocław.** 622

**OGŁOSZENIE.**

Dnia 1 marca 1899 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w domu 1. k. 67 w Rohatynie **doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa handlowego w Rohatynie,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, do którego wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekeji z rachunków i czynności r. 1898.
2. Wniosek o zatwierdzenie tychże rachunków i udzielenie Dyrekeji absolutoryum za rok 1898.
3. Wybór 2 członków do Rady nadzorczej w miejsce ustąpię mających (§. 13 statutu).  
Rohatyna dnia 17 lutego 1899. 735

Rada nadzorcza Towarzystwa handlowego w Rohatynie  
**K. J. Lipschütz,** prezes. **Leon Baidaff,** sekretarz.

### PERKUN

Spółka komand. Ferdynanda Pietzscha  
**FABRYKA MASZYN**  
Odlewarnia żelaza  
we Lwowie, ulica św. Marcina 1. 11.  
Gorzelnie, Browary, Młyny, Tartaki.  
Kosztorysy bezpłatnie! 469  
Filja i warsztat reparac. w Rzeszowie.

**VI. Walne Zgromadzenie** Powiatowego Towarz. zaliczkowego w Husiatynie stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką odbędzie się dn. 11 marca 1899 o godzinie 4 popołudniu w gmachu Rady powiatowej w Husiatynie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekeji z czynności i rachunków z r. 1898.
2. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekeji absolutoryum. 733
3. Rozdział zysków.
4. Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1899.
6. Wnioski członków.

W Husiatynie dnia 18 lutego 1899.  
Prezes Rady nadzorczej: **Adam hr. Gołuchowski.** Dyrektor **Adam Bielecki.**

**Walne Zgromadzenie** członków stow. pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w **Dobczycach**

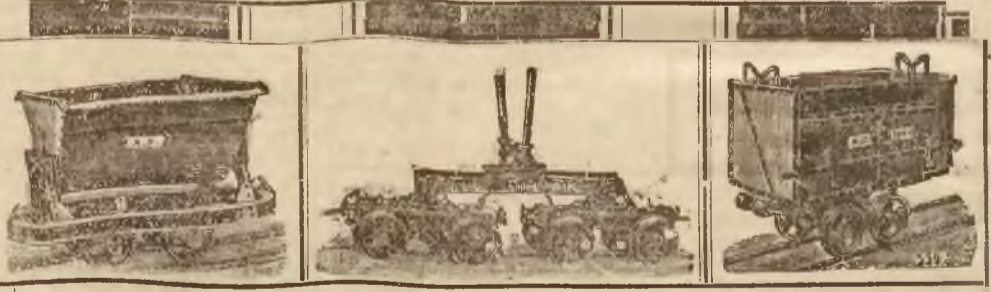
odbędzie się w dniu 3 marca 1899 o godzinie 4 popołudniu w lokalu Kasy stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekeji z zamknięcia rachunków za rok 1898.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekeji absolutoryum z rachunków za rok 1898.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku za r. 1898.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
5. Wybór komisji kontrolującej na rok 1899.
6. Wnioski samoistne członków.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko ci członkowie, którzy wpłacili najniższy deklarowany udział w kwocie 50 koron. 734

„**Syriusz**“ pół kl. tylko 65 centów  
niezrównanej dobroci kawa aromatyczna równająca się najlepszym gatunkom do nabycia jedynie w handlu **Leonarda Soleckiego,** we Lwowie, ulica **Batorego 2.** Pocztą wysyła się odwrotnie i franco. 4940

**Dobra Boiszowce** staeya pocztowa, telegraficzna i kolejowa mają na sprzedaż następujące gatunki kartofli jadalnych i wysoko procentowych: Piast, Reichskanzler, Topaz, Atheny, Leliwa, Lech, Gorzelniak, Dolega, Ostoja, Karmazyn, Taczala po 3 zł. za 100 kilo netto loco staeya, zaś Królowa Jadwiga i Grażyna po 5 zł. za 100 kil. — biorącym pełny wagon i Kółkom rolniczym 10% taniej, worki po cenie zakupna. Zamówienia przyjmuje zarząd dóbr Boiszowce. 155



**OTWARCIE FILII!**

### ROESSEMANN & KÜHNEMANN

## KOLEJE ARTURA KOPPELA

WIEDEŃ, BUDAPESZT, PRAGA.

Filia dla Galicji i Bukowiny:  
**WE LWOWIE, ul. Chorążczyzna 1. 17. (Dom naftowy.)** 665

**Ważne dla każdego gospodarstwa!**

Bez wszelkiej biegłości fachowej, może sobie każdy **podłogę polakierować.**

**Krzysztofa Schramma** prawdziwa glazura bursztynowa z czystego bursztynu sporządzona, wysycha pod gwarancją w 6 godzinach.

**Krzysztofa Schramma** prawdziwa glazura bursztynowa jest wydatniejszą od wszelkich wyrobów konkurencyjnych. Jedna puszka kilowa wystarcza na 16 metrów kwadrat., jest zatem w użyciu najtańsza

Z powodu licznych podrobień, proszę zwrócić uwagę przy zakupie, by na każdej puszcze firma: **Christof Schramm,** Laeke und Firmiss Fabriken in Wien, Berlin und Offenbach am Main, uwidoczniła była.

Wyłączny skład dla Lwowa i Galicji w Drogueryi **Henryka Blumenfelda,** Lwów, ul. **Żółkiewska 6.,** w którym te składzie i wszystkie inne wyroby firmy „Schramm“, jakoto: **pokosty, lakiery i farby** otrzymać można. 125b

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy, znajduje się u **SZARSKIEGO i Syna** w Krakowie.

**LWOWSKA FILJA** Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Lwów, gmach Asekuracji krakowskiej, ul. Trzeciego Maja 16, przyjmuje

**WKŁADKI i oprocentowuje po 4 od sta rocznie.** 494

Do 2.000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

**Dwa majątki ziemskie na Bukowinie,** 708

położone w jednym obszarze, tuż przy granicy galicyjskiej, oddalone o pół mili od stacyi kolejowej i od wielkiej splawnej rzeki, są razem lub na folwarki do sprzedania. Obydwa majątki podzielone na kilka folwarków z odpowiednimi budynkami zawierają 2430 morgów **wyjącej ornej roli najlepszej jakości,** są wydzierzawione za roczną tenutę zł. 30.400 i obciążone długiem bankowym w wysokości około zł. 260.000. — **Cena sprzedaży około zł. 700.000.**

Bliższych wiadomości udziela **F. N. 2119** pod adresem **Haasenstein & Vogler, Wien, I.**

**Browar w Okocimie poszukuje urzędnika technicznego** dla konserwacji budynków i dozoru nad wszelkimi robotami budowlanymi. Pierwszeństwo mają kandydaci, obeznani z maszynami i kotłami parowymi. Płaca stosownie do umowy w miarę użyteczności. Zgłoszenia z podaniem referencji pod adresem: **Browar w Okocimie.** 732